Nr. 74 (435). Sobota, 17 Marca 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25. Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25. Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 - (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt). Drobne: 8 kop. za wyraz, najmniej 30 kop. Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp. Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.**

REWOLUCYA w ROSYI.

Abdykacya cesarza Mikołaja.

Nowe ministeryum. — Krwawe walki w Moskwie. — Bitwa na ulicach Petersburga pomiędzy wojskami rządowemi a zrewoltowanemi. Ogólny chaos w Rosyi.

LONDYN, 15 marca. (Doniesienie Reutera). Bonar Law oświadczył w Izbie Gmin: Cesarz rosyjski abdykował. Na regenta powołano Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.

Amsterdam, 16 marca. (T. wł.). — Otrzymano tutaj z Petersburga następujące depesze Reutera: Bark, Protopopow, Stürmer i inni aresztowani zostali przez rewolucyonistów. Rewolucyoniści obsadzili pałac Zimowy, Ambasadorowie Francyi i Anglii nawiązali układy z Komitetem wykonawczym. Po jednej i pół godzinie Moskwa, bez rozlewu krwi, przyłączyła się do rewolucyi. Wielki książę Cyryl oświadczył, iż oddaje się do rozporządzenia Rodzianki. Aleksiejew odpowiedział, iż przyjmuje propozycye Dumy. General Brusiłow oświadczył, iż spełnia swój obowiązek za cesarza i ojczyznę. Pierwszy i czwarty pułk kozaków dońskich przyłączył się do rewolucyi. Rodzianko wydał w imieniu komitetu wojskowego Dumy manifest do marynarki i dowódzców armii na wszystkich frontach, w którym prosi on aby zachowali spokój i aby walkę przeciwko wrogowi w dalszym ciągu prowadzili, podczas gdy komitet utrzyma pokój wewnętrzny. Rewolucyoniści ustanowili rząd prowizoryczny. Przywódcy robotników Dumy wydali rozmaite odezwy do robotników, których wzywają do utrzymania porządku i do podjęcia pracy, ażeby umożliwić prowadzenie walki na froncie.

Z Moskwy nadeszły następujące depesze Reutera: Z powodu rewolucyi doszło tu do wielkich radosnych manifestacyj. Ukonstytuował się Komitet wojskowy i utrzymuje porządek przy pomocy brygady artyleryi, pięciu pułków piechoty i 1000 oddziałów milicyi. Komendanta wojskowego Moskwy, jak również kilka tysięcy żandarmów i urzędników policyi — aresztowano. Aresztowanych przez policyę wypuszczono na swobodę. Niżni-Nowogród i Charków oświadczyły się za rewolucyą.

Sztokholm, 15 marca. (T. wł.). O zajściach w Rosyi „Aftonbladet" donosi z Haparandy, co następuje: Komunikacya kolejowa pomiędzy Torneo a pozostałymi częściami Finlandyi została dziś przerwaną. Podróżni opowiadają, iż finlandzkie linie kolejowe poprzerywano w wielu punktach. Inni opowiadają, że wojska, konstytujące w Finlandyi, z całą pewnością przyłączą się do rewolucyi, albowiem, gdy stary rząd zawezwał ich do Petersburga, wahały się wykonać rozkaz. W Petersburgu otwarto wszystkie więzienia. **Protopopow i Stürmer zostali zamordowani przez tłum.** W Helsingforsie ogłoszono stan oblężenia.

Naoczny świadek, który przebywał w Petersburgu przez cały tydzień rewolucyjny, redakcyi dziennika „Allehandra" udzielił następujących wiadomości: Pierwszym powodem do niepokoju było aresztowanie kierowników stronnictwa robotniczego. We czwartek doszło do nowych rozruchów. Rewolucya zataczała coraz to szersze kręgi. W piątek władze uświadomiły sobie grozę położenia. Kozacy strzelali do publiczności, lecz opór rósł z ogromną szybkością. W sobotę Petersburg można było porównać z terenem walk. Rozgrywały się walki uliczne, przyczem było wielu zabitych i rannych. Podróżny opowiada, iż kozacy wielokrotnie dopomagali ludności. Tłum zlinczował jednego z urzędników policyi w chwili, gdy chciał wydać jakiś rozkaz.

(Powyższe depesze zamieszczono w dodatku nadzwyczajnym. Przyp. red.).

Skład Komitetu Wykonawczego.

Sztokholm, 16 marca (T. wł.). — Dziennik szwedzki „Dagens Nyheter" podaje nazwiska członków nowego rządu rewolucyjnego, albo, jak on sam się nazywa, komitetu wykonawczego Dumy: Przewodniczącym komitetu jest prezes Dumy, Rodzianko, październikowiec, wice-przewodniczącym — dep. Czheidze, przywódca stronnictwa socyalistycznego, następnie—Kerenskij, przywódca stronnictwa t. zw. trudowików (stronnictwo robotn.), Milukow, kierownik stronnictwa kadetów, redaktor naczelny „Rieczy". Konowalow, wice-przewodniczący Dumy, październikowiec, Karaułow, oficer kozacki, niezależne stow. lewicowe. Dimitriukow, sekretarz biura Dumy, październikowiec, właściciel dóbr w Rosyi środkowej, Rzjessi, vice-sekretarz Dumy, postępowiec, członek ziemstwa moskiewskiego, Szydłowskij październikowiec, prezes bloku Dumy, Niekrasow, kadet, były profesor w Tomsku, obecnie dziennikarz, ks. Lwow, centrum, dawniej nacyonalista, a wreszcie Szulgin, były nacyonalista, obecnie coraz bardziej liberał, dziennikarz z Wołynia.

Ministeryum rewolucyjne.

Petersburg, 16 marca (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej. Komitet wykonawczy Dumy państwowej opublikował następującą listę nowego gabinetu narodowego:

Prezesem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych mianowano księcia **Lwowa**, prezesa związku ziemstw.

Ministrem spraw zagranicznych został **Milukow**, deputowany Petersburga.

Ministrem sprawiedliwości — **Kereński**, poseł z Saratowa.

Ministrem komunikacyi — **Urusow**, wiceprezes Dumy państwowej.

Ministrem handlu i przemysłu — **Konowalow**, poseł z Kostromy.

Ministrem oświaty — **Manuiłow**, profesor uniwersytetu moskiewskiego.

Ministrem wojny i czasowo ministrem marynarki — **Guczkow**, członek Rady państwa, były prezes III-ej Dumy, oraz prezes zjednoczonej komisyi mobilizacyi przemysłu.

Ministrem rolnictwa — **Szingarew**, poseł z Petersburga.

Ministrem finansów — **Tereszczenko**, poseł z Kijowa.

Kontrolerem państwowym — **Godnow**, poseł z Kazania.

Krwawe walki w Moskwie.

Kopenhaga, 16 marca. (T. wł.). — Według depeszy z Haparandy, krwawe walki w Moskwie trwają dalej. Głównodowodzący moskiewskim okręgiem wojennym, Mrozowskij, odmówił posłuchu nowemu rządowi i wzbrania się oddać z rąk swych władzę.

Przebieg rewolucyi w Petersburgu.

Amsterdam, 16 marca (T. wł.). — „Telegraaf" zamieszcza następujące szczegółowe doniesienia „Timesa" z dnia 13 marca o rewolucyi rosyjskiej: W niedzielę doszło do nowych walk ulicznych, które przybrały daleko większe rozmiary aniżeli piątkowe. Piękna pogoda wywabiła ludność z domów na ulice, a daremne usiłowania utrzymania ulic pustemi doprowadziły zdaje się do pierwszych rozkazów strzelania do tłumów. Oddziały gwardyi zbuntowały się, gdy przechodzący student wyrwał dowódzcy wojsk szablę i zadał mu przytem rany. Zgromadziła się komisya Dumy na naradę w sprawie żywnościowej. W komisyi tej wzięli udział wszyscy członkowie, o ile tylko zdołali dotrzeć do pałacu Taurydzkiego. Kursowały pogłoski, iż Protopopow ustąpił i że potwierdzenie tej wiadomości nastąpi dnia następnego, po powrocie cara. W poniedziałek rano dowiedziano się, iż Duma odroczoną została na dwa miesiące. Trzy pułki gwardyi i rozmaite pułki liniowe przyłączyły się do deputowanych. Arsenał obsadziły zbuntowane wojska. Pomiędzy ludność rozdzielono karabiny maszynowe i amunicyę. Kierownicy Dumy odbyli następnie konferencyę z deputowanymi. Zbuntowane wojska, których liczbę podają na 30,000 ludzi postanowiły wybrać komitet składający się z 12 członków bloku postępowego i socyalistów. Głównem zadaniem tego komitetu było ustanowić kontakt pomiędzy narodem a wojskiem. Rodzianko zadepeszował do cesarza, iż ogólnie postanowiono powołać nowy rząd i, że postanowienie to musi być natychmiast spełnione, oraz że odpowiedzialność za dalsze odwlekanie tego postanowienia ponosić będzie panujący. Odpisy tej depeszy przesłano generałom dowodzącym na froncie. Zrewoltowane wojska obsadziły zabudowania sądowe, zrabowały ministeryum spraw wewnętrznych i biura komendanta miasta. Wczesnym ranem zajęto więzienia i wypuszczono wszystkich więźniów. Prezydent Rady państwa reakcyonista aresztowany został na rozkaz komitetu, ponieważ wahał się zwołać Radę państwa. Według ostatnich doniesień, socyalistyczni członkowie komitetu ustąpili z jego składu, ponieważ żądania komitetu wydały się im za umiarkowane. W niedzielę wieczorem Rada ministrów postanowiła ustąpić i zakomunikowała o tem carowi. Car

odpowiedział podobno, iż zamianuje dyktatorem generała Aleksiejewa. Według pogłosek komunikacyę kolejową wstrzymano, aby przeszkodzić sprowadzeniu nowych wojsk. Oswobodzeni więźniowie podpalili gmach sądu. Pożar zdołano ugasić.

Powszechny chaos w Rosyi.

Sztokholm, 16 marca (T. wł.). — Z nad granicy rosyjskiej otrzymano jeszcze następujące wiadomości o sytuacyi obecnej w Rosyi. Komitet rewolucyjny nie jest bynajmniej panem sytuacyi. Sytuacya jego uważana jest raczej za bardzo niepewną. W śródmieściu, zarówno jak na przedmieściach odbywa się dziki rabunek. Ludność spokojna jest wystraszona. Artykuły żywnościowe wyczerpały się już niemal zupełnie i miastu grozi głód. Skasowano cenzurę wewnętrzną. Na ulicach występują liczni mówcy głoszący chaotyczne programy polityczne. Podobno wczoraj Duma odbyła sesyę, ażeby opracować podstawy nowej konstytucyi państwowej. Duma obecna jest niekompletną, ponieważ wszystkich posłów prawicowych aresztowano. Zachodzi obawa zamachu szczególnie na gmach Dumy. Komitet rewolucyjny unikał dotychczas określenia swego stanowiska względem wojny i osoby cara, ponieważ obawia się zrazić sobie naród lub armię. Przypuszczają, że komitet będzie musiał ustąpić innemu rządowi rewolucyjnemu, który oprze się na elementach radykalnych i socyalistycznych. Komitet nie pozyskał dotychczas żadnego wpływu na wojsko. Podobnie wiadomość, jakoby miano aresztować wszystkich ministrów, uważana jest za fałszywą. Protopopow i inni ministrowie znajdują się w głównej kwaterze. Doniesienie o zamordowaniu Stürmera i Protopopowa podawane jest w wątpliwość. Narazie brak zupełnie wiadomości z prowincyi. Utrzymana została komunikacya pomiędzy Petersburgiem i Moskwą. Szybkie przeniesienie się rewolucyi na prowincyę uważane jest za wyłączone. Niezwykle ważną rolę odegra stanowisko duchowieństwa, które będzie prawdopodobnie przeciwne liberalnym rewolucyonistom. Przypuszczają, że wkrótce nastąpi reakcya, która osłabi potęgę Rosyi.

Berlin, 16 marca (T. wł.). — W artykule „Car i rewolucya“ znany profesor dr. Schiemann uważa za prawdopodobne, że komitet Dumy został pobudzony do wystąpienia przez posłów angielskiego i francuskiego. Schiemann pisze: „Jaką rolę odegrały cesarzowa panująca i cesarzowa - matka? Wydaje się nader wątpliwem, czy autorytet Brusiłowa i innych generałów zdoła zapobiedz rozkładowi siły bojowej wojsk. W artykule tym powiedziano, że wiadomości o wydarzeniach w Petersburgu w znacznej części były rozpowszechniane przez Biuro Reutera, że zatem Petersburska Agencya Telegraficzna znajduje się na usługach poselstw ententy. Jest nieprawdopodobnem, by ustać miała dezorganizacya w dziedzinie aprowizacyi i komunikacyi“. Schiemann kończy zapytaniem: „Czy wielki książę Michał jest człowiekiem silnym, czy też uległem narzędziem, które było potrzebne Anglii do przeprowadzenia jej planów imperyalistycznych“.

Gdzie Car?

Sztokholm, 16 marca (T. wł.). — Wbrew pogłoskom, jakoby car wraz z całym dworem uciekł na południe Rosyi, donoszą tu, że Mikołaj II znajduje się od dnia 8 b. m. w głównej kwaterze i jest w bezpieczeństwie; przywitał go gen. Aleksiejew, który już wyzdrowiał Cesarzowa znajduje się w Carskiem Siole.

„Carica gardez vous“.

Rotterdam, 16 marca (T. wł.). — „Daily Chronicle“ podaje w trzech słowach następującą depeszę z Petersburga: „Carica gardez vous“. Depeszę tę można tłomaczyć w ten sposób, iż carowa zostanie wzięta pod straż.

Bonar Law o abdykacyi Cara.

Londyn, 16 marca (T. wł.). — W izbie gmin Bonar Law, otrzymawszy wiadomość o abdykacyi cara, powiedział: Jest istotną ulgą dla nas, że ruch ten nie dąży do osiągnięcia pokoju, a przeciwnie niezadowolenie nie jest wymierzone przeciwko rządowi dlatego, że dalej prowadzi wojnę, lecz raczej dlatego, iż nie prowadzi jej skutecznie i energicznie, jak spodziewał się tego rząd. Bonar Law, powiedział dalej, że według otrzymanych wiadomości, straty w ludziach nie były zbyt dotkliwe, i zaznaczył, że zmiana dokonała się stosunkowo spokojnie.

Amsterdam, 16 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Pomimo oświadczenia Bonara Law, iż przewrót w Rosyi dokonał się ze względnym spokojem, panuje tutaj przekonanie, że dokonywać się on będzie jeszcze czas dłuższy. Ponieważ we wszystkich doniesieniach niema mowy o cesarzu, przypuszczają, że nie zgodził się on bez zastrzeżeń na abdykacyę, która widocznie została na nim wymuszoną. Przejście całych garnizonów na stronę rewolucyonistów nie pozwala jeszcze wnosić o tem, by znaczna część wojsk nie miała pozostać wierną cesarzowi, gdyby pojęła istotę wydarzeń.

Komendant Popelajew.

Sztokholm, 16 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Poseł do Dumy, Popelajew, który według Petersburskiej Agencyi Telegraficznej, przez rewolucyonistów został mianowany komendantem twierdzy Kronstadt, był z zawodu pracownikiem handlowym w biurze górniczem ks. Abameleka w Tomsku i posiada stopień gefreitera rezerwy.

Brak komunikatów rosyjskich.

Bazylea, 16 marca. (T. wł.). — „Baseler Nachrichten“ donoszą: Do chwili obecnej nie otrzymano rosyjskich komunikatów urzędowych z d. 13 i 14 marca.

Przerwa w komunikacyi.

Sztokholm, 16 marca. (T. wł.). — „Aftonbladet“ dowiaduje się z Haparandy, że obecnie, po przerwaniu ruchu towarowego do Finlandyi, ustał również ruch pasażerski, gdyż wszystkie mosty są zniszczone. Torneo jest zupełnie odcięte od świata. Pismo nie wie, czy zniszczenie mostów było dziełem rąk rewolucyonistów, czy też wojsk rządowych.

Cenzura francuska a rewolucya w Rosyi.

Rotterdam, 16 marca. (T. wł.). — Wiadomości o rewolucyi petersburskiej nadeszły tu z Berlina. Milczenie biura Reutera, które przecież również otrzymało wiadomości te od Petersburskiej Agencyi Tel. jest tu tłomaczone w ten sposób, że angielska i francuska cenzura wieści te wstrzymała. Brak urzędowych sprawozdań rosyjskich z dni ostatnich już od dłuższego czasu budził niewesołe pojęcie o stanie rzeczy w Rosyi. Z wielkiem naprężeniem obserwują tu, w kraju, gdzie zawsze przewidywano, że dramatyczne zajścia tylko mogą rozciąć zadzierzgnięte węzły wojny wszechświatowej — zachodzące w Rosyi wydarzenia.

Niepewne stanowisko nowego rządu.

Berlin, 16 marca (T. wł.). — „Lokalanzeiger“ pisze: Sfery rosyjskie Sztokholmu są jednomyślnie przekonane o tem, iż władzy w Rosyi w żadnym razie nie posiędzie nowy rząd rewolucyjny, lecz albo car, albo dyktator, prawdopodobnie z domu cesarskiego. Strącenie monarchii jest uważane za również mało prawdopodobne, jak porozumienie pomiędzy cesarzem, a członkami rewolucyi. Na to rewolucyoniści musieliby pozyskać taki posłuch armii, by usunięcie cesarza stało się możliwem. Być może, iż wielki książę Mikołaj zostanie mianowany dyktatorem. Stanowisko petersburskiego komitetu rewolucyjnego nie jest uważane nazbyt mocne. Duma nie jest jednomyślną. Obecni członkowie rządu petersburskiego są za kontynuowaniem wojny do ostateczności, gdy natomiast masy, wyznające idee rewolucyjne, nie pragną niczego innego, jak tylko pokoju. Poza udatnem coup liberałów kryje się mniej energii, niż sądzić było można w pierwszej chwili. Masy ludowe wkrótce zawiodą się na nowym porządku rzeczy. Poselstwo rosyjskie w Sztokholmie, któremu zadano pytanie, komu obecnie podlega, nie otrzymało również jeszcze żadnego urzędowego doniesienia o zajściach. Według doniesienia z Kopenhagi tamtejsze urzędowe sfery rosyjskie podkreślają, iż przewrót wyszedł nie tyle z ludu co z liberalnej części Dumy. Prawdopodobnie car pod naciskiem konieczności będzie musiał zgodzić się na gabinet, utworzony na zasadach parlamentarnych, nie jest wszakże również wyłączonem, że adherenci zrzuconego rządu zyskają po pewnym czasie znowu przewagę. Pewnem jest, że Rosya dąży naprzeciw ciężkiej, niepewnej przyszłości.

Przewóz środków żywności.

Bern, 16 marca (T. wł.). — Dzienniki francuskie donoszą z Petersburga, iż na kolejach na przeciąg miesiąca wstrzymano zupełnie komunikacyę osobową. Koleje będą używane jedynie do przewozu transportów żywności. Dzienniki rosyjskie, wychodzące jeszcze w okresie, poprzedzającym przewrót obecny, poddawszy ostrej krytyce egoistyczną politykę Anglii, wskazywały na to, iż brak żywności został przeważnie spowodowany przez to, że na skutek zabiegów Anglii i Francyi wyczerpano ostatnie rezerwy ludzi, materyałów i artykułów żywnościowych, skutkiem czego ludność została skazaną na głód. „Birż. Wiedomosti“ podnoszą zarazem ostry proces, przeciwko mieszaniu się Anglii do spraw wewnętrznych Rosyi, oświadczają, że uchwały konferencyi petersburskiej służyły wyłącznie interesom angielskim, sprowadzając naród rosyjski do wprost rozpaczliwej sytuacyi.

Pożar na dworcu Mikołajewskim.

Sztokholm, 16 marca (T. wł.). — Na stacyi kolei mikołajewskiej wybuchł pożar, który strawił wiele wagonów, artykułów żywnościowych i materyałów wojennych, przyczem straty wyrządzone wynoszą około 4 milionów rubli. O podpalenie posądzani są urzędnicy kolejowi, chcący widocznie w ten sposób ukryć olbrzymie kradzieże artykułów żywnościowych.

Możliwość kontrrewolucyi.

Sztokholm, 16 marca (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Tutejsze sfery polityczne śledzą z wielkiem napięciem wydarzenia petersburskie, jakkolwiek znawcom stosunków zgotowały one niespodziankę zaledwie w kilku punktach. Według zdania tych sfer, rzeczy przybiorą w Rosyi inny obrót, niż zamierza obecnie tak zw. rząd narodowy i jego poplecznicy. Obecnego chaosu i wewnętrznego rozprzężenia ludzie nowi nie zdołają uporządkować przy najlepszych nawet chęciach. Jakkolwiek sprawy ułożyły się narazie bardzo dogodnie, to jednak wobec beznadziejnego stanu aprowizacyi żywnościowej i wobec niespełnionych nadziei spodziewana kontrrewolucya sprowadzi większe jeszcze rozprzężenie.

Nieład w Rosyi.

Berlin, 16 marca. (T. wł.). — „Vossische Ztg.“ pisze: Rzecz jasna, że Petersburg powita rząd prowizoryczny z otwartemi rękoma. Pytanie jest jednak, czy komitet ów zaprowadzi istotnie ład. Trudno uwierzyć rzeczywiście, by w ciągu nocy zdołano wydobyć z pod ziemi setki wagonów, niezbędnych do przewozu transportów zboża z południa. Gdyby nawet do tego celu uruchomiono wszystkie wagony w Rosyi, nie byłoby to możliwe, a cóż nawet pomogą wagony i lokomotywy, gdy linie kolejowe są zapchane. Dobra wola i oszczędność nie zdołają w ciągu dni a nawet tygodni naprawić tego, co popsuły całkowicie generacye nawpół zgangrenowanych ministrów. Dlatego też rząd prowizoryczny będzie musiał uprzednio postarać się o to, by uspokoić lud, albowiem istnieje rewolucyonista, który nie słucha doktryn politycznych, a jest nim głód.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 16 marca:

Wschodni teren walk:

Przy znowu powracających mrozach nie wydarzyło się nic ważnego.

Front macedoński.

Znaczne siły francuskie atakowały przez cały dzień stanowiska nasze na północny zachód i na północ od Monastyru. Na zachód od Nizopole nieprzyjaciel wtargnął na niewielkiej szerokości do rowu czołowego. Pozatem ataki, poprzedzone gwałtownemi falami ogniowemi, rozbiły się o wyśmienitą postawę załogi rowów i o nader skuteczny ogień artyleryi.

Pomiędzy Ochrydą a jeziorem Prespa odparto również natarcia Francuzów, które nastąpiły po silnym ogniu.

Zachodni teren walk.

Żadnych większych działań bojowych.

W obwodzie Ancre, po obu stronach Sommy, oraz pomiędzy Avre i Oise, toczą się na przedpolach utarczki, podczas których wzięto jeńców.

Również pod Arras, w Argonach, na wschodnim brzegu Mozy, w pobliżu fermy Chambrettes i w lesie Apremont, oraz na północ od kanału Ren-Marna nasze oddziały atakujące wyprowadziły z rowów nieprzyjacielskich 4 oficerów, przeszło 50 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 16 marca:

Wschodni teren walk:

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren walk.

Wczoraj wieczorem okolica Kostanievicy znajdowała się w silnym ogniu armatnim. Atak włoski, który później nastąpił odparty został przez artyleryę.

W odcinku Karstu trwała ożywiona działalność lotnicza.

Na froncie tyrolskim działa dalekonośne ostrzeliwały Arco i Villa Lagarina.

Południowo wschodni teren walk.

Około jezior Ochrida i Prespa ogień armatni i odosobnione natarcia nieprzyjacielskie, które powstrzymano.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik.

Radość w okopach rosyjskich.

Wiedeń, 16 marca. (T. wł.). — Z Wiednia donoszą tutaj, że wiadomość o wybuchu rewolucyi wojska rosyjskie na froncie powitały okrzykami. W Wiedniu poprzednio już otrzymano doniesienia, iż w różnych rowach strzeleckich na froncie wschodnim stało się wiadomem, iż na przeciwległych stanowiskach rosyjskich zapanowało radosne podniecenie, wszelako nie umiano sobie wyjaśnić tego stanowiska.

Jaki jest rząd prowizoryczny?

Rotterdam, 16 marca. (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ pisze: Ważną jest rzeczą wiedzieć, kim są posłowie do Dumy, stanowiący rząd prowizoryczny. Jeżeli są oni liberałami, to znaczy, iż wojna będzie kontynuowana energicznie, jeżeli zaś są przedstawicielami robotników, to sytuacya przedstawia się zupełnie inaczej, ponieważ ci są równie zaciekłymi przeciwnikami liberałów, z powodu ich dążności imperyalistycznych, jak samego rządu.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz i Aleksiejew.

Rotterdam, 16 marca (T. wł.). — Według doniesienia Reutera, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zawiadomił telegraficznie Rodziankę, iż, wespół z szefem sztabu generalnego, Aleksiejewem, prosił on cara o powzięcie jedynie możliwej decyzyi w celu ratowania Rosyi i doprowadzenia wojny do pomyślnego końca.

Pogłoski o zamordowaniu Buchanana.

Berlin, 16 marca (T. wł.). — „Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu pod datą 16 marca: Otrzymano tu właśnie wiadomość, że podróżni, przybywający do Haparandy, opowiadają, iż poseł angielski, sir Buchanan, został zamordowany. Gdyby to sensacyjne doniesienie miało znaleźć potwierdzenie, to mordestwa dokonać mogli jedynie adherenci dotychczasowego rządu, którzy widzą w Buchananie sprawcę rewolucyi i pragną go usunąć.

Sytuacya rządu rewolucyjnego.

Bern, 16 marca. (T. wł.). — "Tagblatt" berneński pisze o wydarzeniach w Rosyi m. i.: W każdym bądź razie rewolucya wypadnie niepomyślnie dla ententy. Szerokie masy narodu nietylko zrozumiały, że coraz większa zależność od Anglii niegodną jest państwa, lecz również zagadnienia aprowizacyi, którym nie mógł podołać rząd, jak dalej rewolucyi jeszcze większe trudności, które zmuszą wreszcie do zawarcia pokoju. Dawny rząd potrafił przynajmniej zaprowiantować armię. Rząd rewolucyjny, który zawiódłby w tym wypadku, może być pewien, że głodne wojsko zwróci się przeciwko niemu.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 15 marca. — Główna kwatera donosi 14 marca:

Front macedoński: Pomiędzy jeziorem Ochrida a Prespa ponowiły się ataki nieprzyjacielskie, które odparto z krwawemi stratami.

Po dość gwałtownem przygotowaniu przez artyleryę Francuzi zaatakowali ponownie liczne stanowiska na zachodzie i północy od Bitolii w odcinku pomiędzy Tarnową a równiną bitolijską, lecz zmuszeni zostali do bezładnego odwrotu, przyczem ponieśli wyjątkowo duże straty.

Na pozostałym froncie działalność bojowa nieznaczna.

Kompania francuska usiłowała posunąć się naprzód ku stanowiskom naszym na południu od Gewgheli, lecz została rozproszoną za pomocą naszego ognia. Inna kompania, angielska, zbliżyła się do wysuniętych naprzód stanowisk naszych na wschodzie od Wardaru, lecz gwałtownym ogniem naszym została zmuszoną do oddalenia się.

Front rumuński: Liczne urządzenia wojskowe w Galaczu znajdowały się w ogniu naszych dział.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 16 marca. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 15 marca po południu:

Na wschodzie od Oise przeprowadzona przez nas wycieczka w okolicy Moulin sous Touvent przyniosła nam jeńców. Liczne próby niemieckie wykonania ataku na posterunek nasz w okolicy Vingre i w Argonach załamały się w naszym ogniu.

W okolicy Maison de Champagne dość ożywiona walka artyleryi. Działalności piechoty nie było. Z innych frontów niema nic do doniesienia.

Paryż, 16 marca. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 15 marca wieczorem:

Pomiędzy Ancre a Oise po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem nasze oddziały wywiadowcze podjęły natarcia w rozmaitych punktach zasypanych przez nas wskutek ostrzeliwania rowów nieprzyjacielskich na południu od Crapeau Mesnil. Przedarliśmy się aż do 3 linii rowów niemieckich.

Na wschodzie od Canny sur Metz oddziały nasze wtargnęły do lasku i obsadziły go na głębokości 800 m. Podczas tych przedsięwzięć wzięliśmy jeńców.

W okolicy Maison de Champagne zajęliśmy wiele nieprzyjacielskich rowów łącznikowych.

Komunikat belgijski.

La Havre, 15 marca. — Główna kwatera donosi 14 marca:

Gwałtowna walka na bomby w okolicy Steenstraete i Het Sas. Na pozostałym froncie zwykła działalność artyleryi.

Komunikat angielski.

Londyn, 16 marca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 15 marca:

Teren, który opuszcza nieprzyjaciel rozciąga się ku południowi. Obsadziliśmy rowy nieprzyjacielskie na froncie o szerokości 2½ mili, na południu od lasku St. Pierre Vaast, aż na północ od wsi Saillissel.

Dzisiaj rano odparto z powodzeniem silny kontratak nieprzyjacielski na wschodzie od Achaist le Petit. Poprawiliśmy stanowiska nasze.

Na południowym wschodzie od Arras nieprzyjacielowi powiodło się po gwałtownem ostrzeliwaniu wtargnąć do naszych rowów. Kilku ludzi zginęło. Inny nieprzyjacielski oddział wywiadowczy odpędzony został na północnym wschodzie od Neuville St. Vaast.

Komunikat włoski.

Rzym, 15 marca. — Główna kwatera donosi 14 marca:

Dnia 13 marca toczyły się we dnie zwykłe walki artyleryi i małe potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi w dolinie Brenty i Frigido. Wzięliśmy kilku jeńców.

Na Karscie jeden z patroli naszych wysadził w powietrze skład materyałów wybuchowych w liniach nieprzyjacielskich w okolicy Spacapan (?), a artylerya nasza zburzyła stacyę obserwacyjną w okolicy Bosco Malo. Latawce nieprzyjacielskie rzuciły bomby na Gorycyę, które zabiły kilka osób.

General Cadorna.

Chiny a Niemcy.

Paryż, 16 marca (T. wł.). — Agencya Havasa donosi z Pekinu: Minister spraw zagranicznych zakomunikował posłom koalicyi, iż rząd doręczył paszporty posłowi niemieckiemu, personelowi poselskiemu i konsulom niemieckim w Chinach.

Wojna ł. p.

Berlin, 16 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Łodzie podwodne zatopiły parowce angielskie „Sadamore" (5197 ton), „Newstead" (2836 ton), „Lucy Andersen" (1073 ton), parowiec japoński „Shinsei Maru" (3060 ton), 10 żaglowców włoskich, żaglowiec portugalski, oraz 8 angielskie statki rybackie.

Ustąpienie francuskiego ministra wojny.

Paryż, 16 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Na pierwszem posiedzeniu rady ministrów Briand zawiadomił o ustąpieniu ministra wojny, Liautey'a, i dał prezydentowi Poincaremu do podpisania dekret, powierzający admirałowi Lacaze tymczasowe prowadzenie ministeryum wojny. Jutro rano odbędzie się znowu posiedzenie rady ministrów, na którem omawiana będzie sytuacya, wytworzona wskutek wystąpienia ministra wojny.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 16 marca:

Na zachodzie i na wschodzie trwa tylko odosobniona energiczna akcya bojowa.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

Berlin, 16 marca. (T. wł.). — Urzędowo. W miesiącu lutym przez działania wojenne państw centralnych zostało zniszczonych 368 parowców handlowych o ogólnej pojemności 781,500 ton. Z ilości tej na okręty nieprzyjacielskie przypada 292 o pojemności 644,000 ton, oraz na neutralne — 760 pojemności 137,000 ton. Z parowców neutralnych 61 zatopionych zostało przez łodzie podwodne, a więc stanowią one 16,6% ogólnej liczby zatopionych w lutym parowców wobec przeciętnych 29% strat neutralnych w ostatnich czterech miesiącach.

Szef Admiralicyi Sztabu Marynarki.

Zwolennicy dawnego rządu.

Londyn, 16 marca. (T. wł.). — Doniesienie agencyi Reutera: W Petersburgu znów powraca spokój. Jednakże wiele dachów i poddaszy obsadzonych jest jeszcze przez zwolenników dawnego rządu, którzy, mając nadzieję na powrót poprzednich władz, strzelają do zrewoltowanych wojsk i ludności. Na skutek rozkazu komitetu wykonawczego, wojsko przeszukuje dachy i aresztuje wszystkie podejrzane osoby.

Dalsze szczegóły przebiegu rewolucyi.

Amsterdam, 16 marca. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Petersburga, że nowy minister sprawiedliwości postanowił ogłosić powszechną amnestyę dla wszystkich przestępców politycznych. Wice-minister spraw wewnętrznych, Kurłow, oraz dawny minister wojny, Suchomlinow, zostali aresztowani. Rodzianko osobiście wygłosił przemowę do wojsk, które przedefilowały przed gmachem Dumy. Położył on w nich nacisk na jedność armii i ludu, dzięki której zostanie osiągniętą moc Rosyi i ostateczne zwycięstwo. Gdy żołnierze, pełniący straż przy gmachu Dumy, usłyszeli o przybyciu generała Suchomlinowa, zażądali gwałtem, by im go wydano, ponieważ chcą pomścić się na nim. Posłowie z wielkim trudem zdołali ich uspokoić. Żołnierze nalegali na to, by Suchomlinowowi zerwano epolety z munduru. Wreszcie Suchomlinow musiał pozwolić na to. Straż pałacu carskosielskiego oddała się również pod rozkazy przedstawicieli nowego rządu, który powitała z wielkim entuzyazmem.

Kopenhaga, 16 marca. (T. wł.). — Korespondent dziennika „Politiken" dowiaduje się przez Haparandę szeregu szczegółów, dotyczących rewolucyi rosyjskiej i jej rozwoju. Korespondent donosi m. i. co następuje:

Rewolucya rozpoczęła się we czwartek manifestacyami ulicznemi. W piątek i sobotę nastąpiły piewsze starcia pomiędzy żandarmami a tłumem. Interweniowało również wojsko i strzelało do tłumu. Zabito i raniono wiele osób. **W niedzielę wielka część wojska przeszła na stronę rewolucyonistów, poczem wywiązała się formalna bitwa pomiędzy wojskami rządowemi a wojskami rewolucyonistów.** Te ostatnie wspierane były przez wielu cywilnych, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Wojska rządowe usadowiły się w śródmieściu i opanowały wszystkie główniejsze arterye. Ostrzeliwały one ludność z karabinów maszynowych i karabinów. Rewolucyoniści opanowali drugi brzeg Newy i ruszyli stamtąd na miasto przez most na Newie pomimo gwałtownego ostrzeliwania. Po obu stronach padło wielu ludzi. W poniedziałek już po opublikowaniu odezwy Dumy, trwały jeszcze walki uliczne. Ustały zaś dopiero we wtorek, ponieważ na stronę rewolucyonistów przeszło jeszcze 10 pułków, stanowiących przeważną część garnizonu. Rewolucyoniści otworzyli swą główną kwaterę przy dworcu Fińskim, a stamtąd opanowali komunikacyę z zagranicą przez Finlandyę. Od poniedziałku nie wyszedł stamtąd ani jeden pociąg, wyjąwszy pociąg z inwalidami, który wczoraj przybył do Torreo.

Świadek naoczny wydarzeń powyższych komunikuje, iż niedziela była dniem nader krwawym. Wojska rządowe rozsypały się w tyraliery. W poniedziałek również wszystkie ulice i bulwary zalegały wzburzone tłumy ludu. Wszystkie ulice aż po przedmieścia wypełnione były zbrojnym tłumem, który ze śpiewem rzucał się naprzód. **Nawet kobiety i dzieci uzbrojono w rewolwery, podczas tych krwawych dni.**

Od redakcyi.

Z dniem jutrzejszym rozpoczynamy w odcinku druk utworu znanego publicysty,

d-ra Bertolda Merwina,

porucznika Legionów Polskich, autora szeregu utworów polskich, jak i niemieckich, poświęconych Legionom.

Nowy utwór nosi tytuł:

II Brygada Legionów Polskich w roku 1916

i zawiera przeżycia bohaterskiego pochodu słynnej Brygady Karpackiej.

---

5)

Walki Legionów

w świetle austro-węg. i niemieckich rozkazów pochwalnych.

Zebrał
Dr. Bertold Merwin.
porucznik Wojsk Polskich.

(Dokończenie).

Bitwa pod K.

(Komunikat sztabu austro-węg. z 7 lipca 1916 r.).

O czterotygodniowej walce nad S. donosi oficyalny komunikat:

Walczące w kolanie S. na północ od K. c. i k. wojska, które przez cztery tygodnie trzymały się wobec pięciokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej przemocy, otrzymały wczoraj rozkaz cofnięcia swych najprzedniejszych, na podwójne otoczenie wystawionych linii. Poparty przez wkroczenie niemieckich wojsk na zachód od K. i ofiarne stanowisko Legionów Polskich koło K. odbył się ruch bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Höfer marszałek pol. por.

Uznanie gen. Bernhardiego.

Po chlubnych walkach Legionów nad S. w czerwcu i lipcu 1916 r., zajęły Legiony odcinek nad S. i przeszły pod rozkazy gen. Bernhardi'ego, który po przeglądzie polecił wyrazić Legionom swe uznanie. Donosi o tem rozkaz Komendy Leg. z 18 lipca:

Po odbytym w dniu 15 b. m. przeglądzie Legionów Polskich w przemówieniu do oficerów polecił mi komendant Grupy Armii generał kawaleryi Ekscelencya Bernardi ogłosić w rozkazie dziennym wszystkim podległym oddziałom, że jest bardzo zadowolonym z doskonałej postawy Legionów, oraz, że jest przekonanym, iż waleczność i sprawność bojową, o której słyszał, wykażą Legioniści także i pod jego rozkazami.

Ekscelencya przyrzekł, iż postara się oszczędzić Legionom wszelkich zbytecznych trudów wojennych i że będzie wymagał tylko tego, co ze względu na sytuacyę jest koniecznem.

Wyraził przytem Ekscelencya swe przekonanie, iż Legiony jak dotychczas godnie wypełnią swoje zadanie na froncie.

Ze swej strony wyrażam wszystkim oficerom i legionistom, którzy brali udział w defiladzie przed Ekscelencyą Bernhardim, moje szczególne uznanie i pochwałę za doskonałą postawę.

Puchalski gen. maj.

Po walkach w lipcu.

(Rozkaz naczelnej Komendy armii).

Po ciężkich a chlubnych walkach z przewagą rosyjską w lipcu 1916 r. wydała naczelna komenda armii następujący rozkaz:

Legiony Polskie, jako formacye ochotnicze walczące blizko od 2 lat w związku z c. i k. armią, złożyły nawet w najcięższych okolicznościach — ponownie znamienne dowody wierności, męstwa i wytrwałości i słusznie zyskały sobie uznanie przełożonych kierowników c. i k. armii i sprzymierzonych wojsk.

Wobec tego czuję się obowiązanym wyrazić im ponownie moje uznanie za wybitne ich czyny.

Arcyks. Fryderyk marszałek pol.

Walka o R. M.

(Uznanie niem. komendanta armii i austr. komendanta dywizyi).

3 sierpnia 1916 r. Legiony odrzuciły brawurowym kontratakiem nieprzyjaciela, który zdołał wtargnąć w linię, obsadzoną przez wojska austr. pod R. M. Na te nadeszły następujące pisma:

Wyrażam Legionom Pol. za ich dzielne zachowanie się w czasie walk 3 b. m. moje pełne uznanie.

Bernhardi gen. kaw.

Równocześnie gen. Pfeifer, komendant 4 dyw. piechoty, podziękował za pomoc oddziałów Leg. Pol. przy wyrzucaniu nieprzyjaciela, który wtargnął do okopów dnia 3 sierpnia.

(Komunikat sztabu austro-węg.).

Na zachód od K. nad S. załamał się wczoraj przed południem silny rosyjski atak. Po południu udało się nieprzyjacielowi przy pomocy wznowionego ataku wtargnąć do naszych linii koło R. M. Nadbiegłe niemieckie i węgierskie bataliony i części Polskich Legionów wyrzuciły Rosyan do wieczora w zupełności z powrotem w tył.

Höfer marsz. pol. por.

(Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej).

W odcinku S.-W. rozwinęły się gwałtowne walki, w toku których nieprzyjaciel wdarł się do wsi R. M. i przyległych linii. W kontrataku bataliony niemieckie, austro-węgierskie, oraz części Legionów Polskich odzyskały utracony obszar w całości.

Ludendorf gen. kwatermistrz.

Walka o linię S.

(Komunikat sztabu austro-węg. z 16 lipca 1916 r.).

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Oddziały Legionów Polskich posunęły się skutecznie naprzód na południe od H. nad S.

Höfer marsz. p. p.

(Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej z 16 sierpnia 1916 r.).

Oddziały Legionów Polskich w okolicy H. wykonały krótkie i skuteczne uderzenie naprzód.

Ludendorf gen. kwatermistrz.

Walki pozycyjne nad S.

(Rozkaz komendy II bawarskiej dywizyi piechoty z 5 października 1916 r.).

W pierwszych dniach października opuściły Legiony pozycye nad S., których przez 3 miesiące broniły, wskutek translokacyi Legionów na Litwę. Wtedy to komendant bawarskiej dywizyi wydał następujący rozkaz:

Po trzymiesięcznej przynależności opuszczają Legiony Polskie odcinek frontu, będącego pod moimi rozkazami; duma i radość napełniały mnie zawsze na myśl dowodzenia Legionami, ożywionemi tak pełną miłością Ojczyzny.

Wszystkim przynależnym do walecznych Legionów wyrażam moje pełne uznanie i najgorętsze podziękowanie za ich niewzruszone pełnienie obowiązku, ofiarne oddanie, odwagę i pogardę śmierci, z jakiemi w szczerem braterstwie broni ze sprzymierzonemi armiami skutecznie odparły wszystkie rosyjskie ataki.

Szczególnie wdzięcznie wspominać będziemy pamiętny dzień 3 sierpnia, gdy śmiałym kontratakiem Legiony zwycięsko wyparły nieprzyjaciela, który wtargnął w nasze okopy.

Pełna sławy historya wypróbowanych w boju Legionów wzbogaciła się nad S. i S. nowymi świetnymi wawrzynami.

Sława i zwycięstwo walecznym Legionom Polskim!

Moje najgorętsze życzenia szczęśliwej przyszłości!

von Kneusel
generał porucznik, kmdt II baw. dyw.

Legionom schodzącym z frontu.

Pod koniec listopada 1916 r po ogłoszeniu aktu z 5 listopada, wskrzeszającego niepodległ. państwo polskie, Legiony wracają do Królestwa. Komendant armii niemieckiej, w którego w składzie Legiony przez październik i listopad 1916 r. pozostawały, żegna się z Legionami następującym rozkazem:

W chwili odejścia z pod moich rozkazów ślę Legionom Polskim serdeczne pożegnanie.

Przyjmijcie podziękowanie moje i uznanie za wierne, koleżeńskie zachowanie się. Szczęść Boże na przyszłość dzielnym oddziałom, które są podwalinami nowego Wojska Polskiego.

General pułkownik v. Woyrsch.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Gertrudy.
Jutro: Edwarda.

Wschód słońca o godz. 6 m. 12.
Zachód o godz. 6 m. 05.

Rocznice.

Dnia 17 r. 1826. Umarł w Wiedniu Józef Maksymilian Ossoliński, założyciel Ossolineum lwowskiego.
„ 1832. Zawiązało się na emigracyi Towarzystwo demokratyczne.
„ 1863. Bitwa pod Chrobrzem, w której dyktator Langiewicz odparł Moskali.

8 dzień 3 Maja.

W konstelacyi słonecznych dni naszej „górnej i chmurnej" przeszłości jest jeden, który blaskiem przyćmiewa inne, niemniej może jasne i pamięci Polaka godne. Dniem tym jest rocznica ogłoszenia wiekopomnego aktu Konstytucyi majowej. Już twórcy konstytucyi rozumieli, że jest to dzień historyczny, który przyszłe pokolenia ze czcią wspominać będą. Pierwszą też rocznicę 3 maja Warszawa, a z nią kraj cały, obchodziła uroczystem świętem galowem. Wspomina o tem Mościcki, na mocy źródeł spółczesnych, dając obraz obchodów, iluminacyi i t. d.

Było to bodaj pierwsze i ostatnie galowe święto majowe. Po rozbiorze Polski zakazano obchodów, ogół zaś, prześladowany przez żandarmów moskiewskich, w dniu tym bardziej jeszcze strzeżony przez sługi caratu, nie mógł uzewnętrznić hołdu swego dla Sapiehów i Kołłątajów. Jedynie młodzież akademicka dążyła w dniu tym na nabożeństwo, poczem odbywała się wędrówka do ogrodu Botanicznego lub w Ujazdowskie, gdzie kończyło się na aresztowaniach manifestantów, a w najlepszym razie na rozpędzeniu ich przez kozaków. Na prowincyi nie było nawet i tych dowodów pamięci o dniu 3 maja.

Dopiero wojna obecna i przepędzenie Rosyan z Polski umożliwiły pierwszy na wielką skalę obchód tej rocznicy, który też miał miejsce w ub. 1916 roku.

Uroczystość wypadła wspaniale, miała jednak charakter nieurzędowy, dowodziła raczej o tlejących w nas uczuciach, tłumionych przez długi wiek niewoli, uzewnętrznionych drogą impulsu.

To było przed rokiem. Dziś jednak, po akcie 5 listopada, gdy w Warszawie zasiada Tymczasowa Rada Stanu, prawowity Rząd Polski, któremu powierzoną została żmudna praca odbudowy Państwa Polskiego, rocznicy 3 maja należałoby nadać charakter urzędowy — święta galowego, które obchodzonoby w całej Polsce. Przyłączając się więc do wniosku sędziego Kamieńskiego, który na niedzielnem zebraniu politycznem w Łodzi poruszył tę sprawę, tuszymy nadzieję, że obradujący obecnie na ogólnokrajowym zjeździe politycznym w Warszawie delegaci łódzcy wniosą sprawę święta majowego na porządek dzienny, prosząc Wysoką Radę Stanu o przychylenie się do projektu niniejszego.

Kronika łódzka.

Z kursów rolniczych dla włościan.

W dniu dzisiejszym kończą się kursy rolnicze dla włościan w Resursie rzemieślniczej chrześciańskiej. Pożegnalne wykłady wygłoszą pp.: Szwejcer „O gleboznawstwie". Grabowski „O hodowlach" i kierownik kursów Niedzielski „O kółkach rolniczych". Zapisało się i uczęszczało na wykłady stukilkudziesięciu włościan z ziemi łódzkiej, brzezińskiej, łaskiej, a nawet sieradzkiej i łęczyckiej. W ciągu trwania kursów wygłoszono wykłady następujące: „O zagadnieniach nawozowych" referował kierownik kursów, p. Niedzielski, o pszczelnictwie p. Mieszko; o budownictwie p. B. Rogaczewski; o stowarzyszeniach drobnego kredytu i kooperatywach p. Smoliński; o weterynaryi p. Drecki; o rachunkowości p. Leopold; o uprawie lnu i konopi p. Zamecki; o żywieniu krów p. Siedzieniewski; o polowej uprawie warzyw, oraz o sadownictwie p. Pietrzak. oraz o maszynach i uprawach wiosennych p. Biedrzycki.

Ze względu na obszerny program i przystępne wykłady kursy rolnicze spotkały się z pełnem uznaniem słuchaczów.

Z patronatu opieki nad dziećmi rezerwistów.

Wczoraj o godz. 5 po poł. w lokalu Tow. kredytowego miejskiego, przy ul. Średniej 19, odbyło się zebranie członkiń i członków patronatu opieki nad dziećmi rezerwistów łodzian. Po zagajeniu obrad przez p. Jarosława Pełkę, na przewodniczącego obrad powołano pastora Gundelacha. Z odczytanego sprawozdania z działalności patronatu widać, iż roztacza on opiekę nad 486 dziećmi, sierotami rezerwistów łodzian, które znajdują się częścią w przytułkach, częścią u rodzin i osób prywatnych. Na utrzymanie tychże dzieci kuratoryum obywatelskie opieki nad rodzinami rezerwistów od listopada roku ub. do marca roku bież. wydało 20.276 marek, licząc po 12 marek miesięcznie na dziecko. Następnie postanowiono w dniu 1 kwietnia urządzić dzień znaczka na korzyść patronatu, jako znaczek wybrano podobiznę motylka w 4 kolorach. Do komisyi organizacyjnej dnia znaczka powołano panie: Kaczyńską, Bennichową i Hirszbergową, oraz panów Jastrzębskiego, Deryngа i Zeligera, z prawem kooptacyi.

Ze Stow. nauczycieli chrześcian w Łodzi.

Roczne zebranie ogólne członków Stow. nauczycieli chrześcian w Łodzi, odbędzie się 24 marca r. b. o godz. 5 po południu w sali Domu Ludowego (Przejazd 34) z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania. 3) Sprawozdanie zarządu z działalności Tow. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917. 7) Zatwierdzenie regulaminu kasy pożyczkowo-zapomogowej. 8) Wybór 3-ch członków zarządu i 4-ch zastępców. 9) Wybór 3-ch członków komisyi rewizyjnej. 10) Wnioski, które zostaną złożone zarządowi do dnia 20 marca r. b.

Koło łódzkie P. M. S.

Koło łódzkie Polskiej Macierzy Szkolnej urządza w dniach 17 b. m. (w sobotę) i 18 (w niedzielę) odczyty, które wygłosi p. Tańska z Warszawy. Odczyty te odbędą się w sobotę w Domu Ludowym o godz. 4 po poł., o godz. 7½ wiecz., w niedzielę, o godz. 4 po poł., w niedzielę w sali Geyerów, o godz. 6 po południu.

Cena biletów dla uczni 5 kop.

Regestracya konsumentów chleba.

Po dość długiej praktyce z próbami różnych systemów zaopatrywania ludności w chleb sposobem najracyonalniejszym, łódzka centrala Komitetu rozdziału chleba i mąki doszła do przekonania, iż jedynem rozwiązaniem kwestyi będzie przeprowadzenie regestracyi spożywców chleba, zaopatrujących się w ten artykuł w danych piekarniach, czy też stow. spożywczych, lub składnicach. Regestracya powyższa z pomyślnym skutkiem wprowadzona została prawie we wszystkich miastach w Niemczech, zaś u nas, w Królestwie, w Kaliszu, oraz w Częstochowie. Po przeprowadzeniu regestracyi każda piekarnia otrzyma tylko taką ilość mąki, jaka okaże się potrzebną dla odbiorców, którzy zaopatrzyli się w stempel danej piekarni, składnicy lub stow. spożywczego na swej legitymacyi. Osoby, które nie zostały wniesione do spisów danej piekarni, nie otrzymają w niej chleba. Z jednej strony ukróci to możliwość fałszerstw i spekulacyi legitymacyami, i kartkami, z drugiej zaś usunie dotychczasowe „ogonki" przed piekarniami i uniemożliwi takie ewentualności, jak zdarzające się dotychczas, gdy po kilkugodzinnem wyczekiwaniu przed drzwiami piekarni połowa publiczności zmuszona jest odejść bez chleba. Po zreformowaniu systemu wydawania chleba każdy spożywca będzie zapewniony, iż chleb w ilości przepisanej musi znajdować się dlań na półkach tej piekarni, gdzie jest on zapisany, jako odbiorca.

Kontrola w domach.

Prezydyum policyi rozesłało do wielu właścicieli domów rozporządzenie, aby w dniu, gdy do domu ich przybędzie specyalna komisya informacyjna, odebrali od wszystkich lokatorów paszporty, metryki urodzenia, akta ślubne i t. p. i dostarczyli je komisyi. W razie niestosowania się do powyższego rozporządzenia gospodarze będą surowo karani.

Nafta.

Sprzedaż nafty przez sekcyę zaprowiantowania miasta została przerwaną, z powodu braku tego produktu. Pisanie zatem próśb w celu otrzymania nafty jest zupełnie bezcelowe.

Zezwolenia na przywóz kasz.

Stow. właścicieli sklepów kolonialnych, Zawadzka 23, otrzymało od prezydyum policyi zezwolenie na przywóz kasz do miasta i mielenia takowych. W celu zakupu kasz Stow. wydelegowało do ziem łowickiej i kutnowskiej 2 członków. Przywieziona kasza zostanie równomiernie podzieloną pomiędzy członków, dla sprzedaży detalicznej.

Pożyczki dla niezamożnej ludności.

Kasa pożyczkowa wydziału wspomagania biednych udzieliła w tygodniu bieżącym 893 osobom pożyczek na sumę 9.289 marek. Następne wypłaty odbędą się 27 i 28 marca.

Z Resursy rzemieślniczej.

Onegdaj w lokalu chrześciańskiej Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117). pod przewodnictwem p. Ferdynanda Ulricha. odbyła się narada miesięczna sekcyi cukierników. W sprawie otrzymywanej mąki do wypieku ciast odbyły się dłuższe debaty. W cukierniach wzmógł się znacznie popyt na suchary. Zebrani postanowili zwrócić się w tej sprawie do delegacyi zaprowiantowania miasta. Następnie. po wniesieniu miesięcznych składek, zebranie zamknięto.

Handlujący produktami chemicznemi

postanowili zrzeszyć się i założyć Stowarzyszenie, w celu obrony swych interesów.

Strucle pszenne na święta.

Zarząd taniej piekarni robotniczej przy fabryce I. K. Poznańskiego postanowił wypiec dla swych konsumentów strucle pszenne na święta. Za trzy odcinki funtowe na mąkę pszenną wydawane będą strucle wagi półczwarta funta.

Sekcya wspomagania podupadłych kupców żydowskich.

W tych dniach odbyło się posiedzenie członków sekcyi wspomagania podupadłych kupców żydowskich. Z odczytanego sprawozdania wynika, że sekcya udziela obecnie 3.000 rubli tygodniowo w formie pożyczek. Od wybuchu wojny do chwili obecnej wypłacono 250.000 rb. Przyjęto do wiadomości, że sekcya walczy obecnie z brakiem środków, które są na wyczerpaniu. Wobec tego postanowiono czynności sekcyi zawiesić z dniem 6 kwietnia r. b., jeśli do tego czasu nie wpłyną nowe kapitały. Na ostatnich asygnacyach zaznaczono, że wypłata ta jest ostatnią.

Żydowski klub społeczny

W dniach 18 i 19 marca odbędą się zebrania organizacyjne żydowskiego klubu społecznego.

Na wpisy dla uczniów.

Chcąc przyjść z pomocą uczniom czteroklasowej polskiej szkoły miejskiej, którym grozi wydalenie z powodu nieopłacenia wpisów szkolnych, grono osób postanowiło urządzić wieczór artystyczny, na program którego złożą się produkcye muzyczne i wokalne sił fachowych i amatorskich, oraz występy orkiestry szkolnej i chóru. Wieczór ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w lokalu Kursów pedagogicznych (Dzielna 44).

Na Polską Macierz Szkolną.

Na ogólnem rocznem zebraniu członków Stowarzyszenia spożywczego „Wiosna" uchwalono wypłacić z sumy czystego zarobku 50 rb. na Polską Macierz Szkolną.

Z radogoskiej kasy poży.-oszczędn.

Sprawozdanie radogoskiej kasy pożycz.-oszczędnościowej (Zgierska 15) wykazuje: kapitał udziałowy wynosi 6.373 rb., wkłady — 28.040 rb., sumy przechodnie 4.919 rb., w bankach 7.055 rb.; w pożyczkach u członków 34.280 rb.; straty w roku 1916 3.016 rb. Bilans zamknięto sumą 44.375 rb. 76 kop.

Z Wydziału szkolnego.

Wydział szkolny przeznaczył dla wszystkich kuratorów początkowych szkół miejskich jeden pokój w lokalu swym przy ul. Południowej nr. 4.

Z teatru Polskiego.

Postać Łatki w „Dożywociu", obok Szekspirowskiego Chudogęby, stanowi najświetniejszą z kreacyj Solskiego. Lśni w niej pełnymi blaski niezwykły talent charakterystyczny, który przyniósł artyście wybitne uznanie i postawił go w szeregu znakomitości aktorskich w Polsce. W roli tej Solski daje wycieniowany do najdrobniejszych szczegółów typ fredrowski, żywy, barwny, bezgranicznie komiczny, mimo, iż niema w grze ani odrobiny szarży. Łatka w tem wykonaniu to najwzorowsza szkoła scenicznej odtwórczości dla młodszego pokolenia aktorskiego.

To też Solskiego przyjmowano owacyjnie, zasługuje to tembardziej na podkreślenie, że publiczność łódzka nie kocha się zgoła w sztukach fredrowskiego autoramentu.

Z współwykonawców dobrze zaprezentowali się pp.: Orłowski, jako Birbancki, Orliński—Twardosz, Morska—Rózia, oraz pp. Olędzki, Woskowski i Samborski. P. Pilarski, posiadający z natury ładny głos, nie umie nim władać. Bez potrzeby czyni go sztucznym, co zaznaczyło się zwłaszcza wyraźnie w roli Orgona.

Sztukę naogół odegrano gładko.

We wtorek, d. 20 marca r. b., o godz. 7½ wieczorem, dramat St. Przybyszewskiego p. t. „Złote Runo". W roli Rembowskiego wystąpi p. Solski, który też sztukę tę reżyserował.

Dziś o godz. 4 po poł. „Wesele"; wieczorem o godz. 7½ sztuka angielsko-chińska H. M. Vernona i H. Ovena p. t. „Mandaryn Wu".

Tournee Adwentowicza.

Występy Karola Adwentowicza w większych miastach Królestwa Polskiego cieszą się w dalszym ciągu niezwykłem powodzeniem. Obecnie artysta ten objeżdża prowincyę z „Upiorami" Ibsena. „Księdzem Markiem" Słowackiego i „Księciem Józefem". Zespół trupy jest dobry. Należą doń pp.: H. Arkawinówna i J. Leśniewski, a nadto pp. T. Bahdańska, Dębicz, Pietruszyński, Rosłan i in.

Odczyty Cezarego Jellenty.

Niedoszły do skutku w dniu 12 b. m. cykl 12 wykładów p. Cezarego Jellenty o Wyspiańskim. rozpocznie się w poniedziałek. 19 b. m., o godz. 8 wieczorem, w sali Resursy rzemieślniczej, Widzewska nr. 117.

Z ruchu muzycznego.

Znany pedagog i kompozytor, p. Feliks Krzyżanowski, skomponował i wydał „Elegię" na fortepian, poświęconą pamięci Henryka Sienkiewicza.

„Odeon".

Od czwartku kinematograf „Odeon" demonstruje zdjęcia, dokonane podczas uroczystości koronacyjnych J. C. i K. M. Karola IV. oraz dramat w pięciu częściach p. t. „Wesele ks. Kasyldy".

Żywcem spalona.

W domu przy ul. Pieprzowej nr. 6. na czwartem piętrze, w pokoju oddzielnym mieszkała 76-letnia Sura Dwojra Harkowicz. Chcąc ogrzać mieszkanie, rozpaliła ona węgiel drzewny w garnku, który, kładąc się na spoczynek, umieściła pod łóżkiem. Od płonących węgli zajął się siennik i łóżko. Odurzona dymem staruszka nie mogła się zwlec z posłania na którem też poniosła tak ciężkie oparzenia, iż skutkiem nich skonała. Wczoraj rano przybyła na miejsce wypadku komisya lekarska, która, po spisaniu odpowiedniego protokułu, odesłała zwłoki spalonej do prosektoryum miejskiego.

Wypadki.

W fabryce przy ul. Piotrkowskiej nr. 101, powiesiła się robotnica Melicha Ber, lat 34. Przybyły lekarz Pogotowia zastał już tylko zimne zwłoki desperatki.

Przy ul. Cegielnianej nr. 12, pozostająca bez zajęcia, 31-letnia Fajga Nejman zasłabła nagle. Przybyłe Pogotowie odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala im. małż. Poznańskich.

Antonina Łuczak, zamieszkała przy ul. Zakątnej nr. 68, została tak dotkliwie pobita przez męża, że trzeba było zawezwać Pogotowie. Lekarz stwierdził ranę, zadaną Łuczakowej tępem narzędziem w głowę.

Kradzieże.

Ze stajni przy ul. Marysińskiej nr. 11, skradziono wieśniakowi Andrzejowi Dębińskiemu 2 konie wartości rb. 2.200.

Ze składu aptecznego przy ul. Wschodniej 38, Róży Zacharyasz skradziono różne mydła i perfumy, wartości rb. 300.

Z mieszkania Gottlieba Jarmita przy ul. Zawadzkiej nr. 50, skradziono odzież, kamasze i inne rzeczy, ogólnej wartości rb. 200.

Z sądów.

W zastępstwie policyanta.

Przed sądem stanął czeladnik rzeźnicki, Izrael Kohlenbrenner, oskarżony o uzurpowanie sobie władzy policyanta i branie pod tym płaszczykiem łapówek.

Któregoś dnia w sierpniu r. z. do tramwaju, dążącego z Aleksandrowa do Łodzi, wsiadł oskarżony, wszedł do wagonu i zaczął osobistą rewizyę przejezdnych, przyczem podawał się za policyanta, poszukującego mąki. Rzeczywiście przy kilku pasażerach znalazł niewielkie ilości przemycanej mąki, ale po pewnych pertraktacyach wziął od nich po 50, względnie 30 kopiejek i chciał już wysiąść, ale go przytrzymano i spisano protokół.

Prokurator wnosi o 1 miesiąc więzienia z zaliczeniem 3 tygodni więzienia śledczego.

Sąd jednak przyszedł do nieco odmiennego wniosku i skazał zastępcę policyanta na 6 miesięcy więzienia, nie zaliczając mu więzienia śledczego.

O krzvwoprzvsięstwo.

Przed sądem stanęła Władysława Drankowska, oskarżona o krzywoprzysięstwo i namawianie do tegoż jednego ze świadków.

W swoim czasie sąd rozpatrywał sprawę niejakiego Zalepińskiego, oskarżonego o kupno kradzionej skóry. Wezwano wtedy Drankowską w charakterze świadka, gdyż ona to miała sprzedać wspomniane skóry Zalepińskiemu i niejakiemu Bloczańskiemu. Zeznała ona wtedy, że skór nikomu nie sprzedawała, a i Bloczański zeznał tak samo. Kiedy jednak przewodniczący kazał Bloczańskiemu przysięgać, ten powiedział, że przed Bogiem chce mówić prawdę i zeznał, że Drankowska namówiła go do fałszywego zeznania, chcąc siebie ze sprawy wycofać. Z aktów tamtej sprawy okazało się, że sędzia nie zwrócił wtedy Drankowskiej uwagi, że może ona nie chcieć zeznawać, gdyż sama mogłaby być karaną. Prócz tego okazuje się, że zeznawała ona wtedy bez przysięgi.

Prokurator zrzeka się oskarżenia za namowę do krzywoprzysięstwa, gdyż pierwotne zeznanie Bloczański złożył bez przysięgi.

Za krzywoprzysięstwo Drankowska karaną być nie może, gdyż nie przysięgała. Ale należy ją ukarać za świadomie fałszywe zeznanie. Prawo przewiduje za to przestępstwo do dwóch lat domu karnego. Zważywszy jednak, że przewodniczący na wspomnianej sprawie nie zwrócił Drankowskiej uwagi na znaczenie zeznań, i że wobec tego musiała ona tak zenać, by uratować siebie, prokurator wnosi jedynie o 6 miesięcy więzienia.

Sąd, po dłuższej naradzie, skazał Drankowską na 4 miesiące więzienia, zaliczając jej 3 miesiące więzienia śledczego.

Przysięga wyświetla prawdę.

Przed sądem stanęła Ryfka A., rezerwistka, zamieszkała przy ul. Wolborskiej pod nr. 15, oskarżona o zajmowanie się prostytucyą bez nadzoru policyi. Miała ona stosunki z niejakim Traubem i Majerowiczem, którzy zeznają, że poznali A. na ulicy. Opowiedziała im ona, że tęskno jej za mężem i zaprosiła ich do siebie z wizytą. Znajomi przyszli, a stęskniona małżonka zażądała od nich po wizycie po rublu. Dali jej jednak tylko po 50 kopiejek, a potem jeszcze często przychodzili. Świadek ze strony oskarżonej, niejaki Piotrowski, z zawodu fryzyer, miał zeznać, że Traube i Majerowicz przyznali się jemu prywatnie, jakoby dostali od szwagra oskarżonej pieniądze, aby przeciwko niej zeznawali. Szwagier ten chciał bowiem brać od niej pieniądze, a ona mu ich dawać nie chciała. Rzeczywiście zeznaje on, że o niczem nie wie, i ani innych świadków, ani szwagra nie zna. Kiedy jednak przewodniczący każe mu przysięgać, niefortunny świadek wyciąga z kieszeni notes i pokazuje, że oskarżona podyktowała mu całe pierwotne zeznanie.

Prokurator żąda dla oskarżonej 2 miesięcy więzienia za uprawianie nierządu i prosi o pociągnięcie jej do odpowiedzialności za namawiane do fałszywych zeznań. Sąd skazał A. na 6 tygodni więzienia i wdrożył przeciwko niej dochodzenie w sprawie namowy do krzywoprzysięstwa.

Ziemie polskie.

Z Kujaw.

Mamy do zanotowania poniższy piękny czyn dziatwy. Dzieci pięciu oddziałów szkoły fabrycznej cukrowni Brześć Kujawski, z racyi imienin dyrektora tejże cukrowni, złożyły dla biednej dziatwy szkoły Macierzy Polskiej im. Sienkiewicza w Brześciu Kujawskim, na przybory szkolne 27 mk. 50 fen. i 2 ruble.

Lipno posiada 10 lamp elektrycznych. Za dostarczanie prądu magistrat płaci rocznie 1,200 rb.

Z Aleksandrowa Kuj.

W tych dniach odbyły się wybory na członków Rady miejskiej w Aleksandrowie Kujawskim. Wynik wyborów ostatecznie przedstawia się n·stępująco:

W kuryi I-ej — Raciborski Andrzej, Sikorski Franciszek i Sonnenfeld Aleksander. W kuryi II — Konopnicki Stanisław, Majer Teofil i Siatczyński Józef. W kuryi III — Kamiński Józef, Tatarkiewicz Stanisław i Gabryel Stanisław. Wszyscy z Polskiego Komitetu Wyborczego.

Z Sieradza.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Wiec „Niepodległa Polska".

W niedzielę, dnia 4 marca r. b. odbył się w miejscowej sali teatralnej wiec w sprawie obecnych zadań tymcz. Rady Stanu oraz w sprawie tworzenia armii polskiej. Udział w wiecu wzięło z górą 500 osób. Wiec zagaił ppor. Czuszkiewicz powołując na przewodniczącego p. Jana Kosińskiego z Sieradza.

Jako asesarowie zasiedli przy prezydyum pp.: ks. proboszcz Zawadzki z Wróblewa, p. dyr. Gandziarski z Sieradza, dr. Wąsowicz, Parolikowski naucz., Płochowicz radny i Wdowiak, gospodarz z Monic.

Referat wygłosił p. Pieńkiewicz, wiceprezes R. Narod. łódzkiej, przedstawiając zgromadzonym słuchaczom wybuch wielkiej wojny, oraz decyzyę społeczeństwa w Galicyi, oparcia się o państwa centralne — stworzenie legionów, ich bohaterstwo i martyrologię, niezrozumienie i apatyę społeczeństwa w Królestwie; scharakteryzował następnie obecnie dwa prądy w społeczeństwie, aktywizm i pasywizm, wykazując w dobitnych słowach mylny pogląd tych ludzi, którzy chcą rozstrzygać kwestyę Polski na kongresie pokojowym, pozostając dziś w bezczynności, — następnie najbliższe zadania tymcz. Rady Stanu, wzywając zgromadzonych do udzielenia jej poparcia i pomocy przy tak trudnem zadaniu odbudowy Państwa Polskiego. W końcu przechodząc do sprawy tworzenia armii wykazał, że jedynie stworzenie silnej armii da nam gwarancyę naszego bytu państwowego.

P. Rżewski wzywał robotnika i chłopa polskiego do organizowania silnej armii i rządu, wskazując na bezpodstawność złudnych obietnic Rosyi, która gnębi swoich własnych obywateli.

Przemawiali jeszcze: ks. proboszcz Zawadzki, sołtys ze wsi Moniec Wdowiak, który w przemówieniu swem wezwał włościaństwo do współpracy nad tworzeniem wielkiego dzieła Niepodległości.

Przewodniczący zebrania odczytał rezolucyę wiecu, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Rezolucya opiewa:

Zebrani na wiecu w Sieradzu dnia 4 marca 1917 r., witają z radością tymcz. Radę Stanu jako wskrzeszony Rząd Polski, przyrzekając Mu całkowite posłuszeństwo i poparcie, oraz oświadczają, że na pierwsze wezwanie stawią się, by wypełnić swój obowiązek narodowy.

Zebrani zwracają się do tymcz. Rady Stanu z prośbą o zrealizowanie aktu z dnia 5 listopada przez jak najszybsze stworzenie silnej armii.

J. C.

Z Kalisza.

Za niżej wymienionemi osobami zbiegłemi rozesłano listy gończe:

1) za robotnikiem Bronisławem Wojciechowskim, z Łodzi, lat 21, skazanym za kradzież przez ces. sąd okręgowy kaliski na 2 lata więzienia;

2) za murarzem Stanisławem Duszyńskim z Sieradza, lat 43, skazanym przez sąd okręgowy kaliski na 3-letnie więzienie również za kradzież;

3) za Herszem Widawskim, lat 21, tkaczem z Łodzi, oraz Szmulem Merclem, lat 21, szewcem, oskarżonym o dokonanie kradzieży z włamaniem w Kole;

4) za krawcem Walentym Markiewiczem i stolarzem Feliksem Mrowińskim, obaj po 21 lat wieku, z osady Staw, pow. kaliski, oskarżonym o fałszowanie pieniędzy;

5) za robotnikiem Antonim Marczewskim, lat 19, zbiegłym w drodze z Sompolna do Koła, osądzonym przez sąd gminny w Sompolnie za kradzież na 4 miesiące więzienia.

WARSZAWA.

Ogólno-krajowy zjazd polityczny.

(o) W dalszym ciągu zebrania, o którem donosiła już wczorajsza „Godzina" popołudniowa, przemawiał dyrektor departamentu finansów. Podkreślił on, że środki finansowe stanowią podwalinę państwa. Rabunkowa gospodarka finansowa Rosyan nie może być dla nas przykładem. Oznaki, jakie zauważyć się dają, stwierdzają dobitnie, iż naród staje się coraz bardziej skory i gotowym do ofiar. Pięknym przykładem służyć może biskup Bandurski, który swój złoty krzyż biskupi złożył w ofierze skarbowi państwowemu. Referent omawiał następnie dotychczasową działalność Rady Stanu w tym kierunku i wyraził nadzieję, że naród będzie ją bezwzględnie popierał.

Posiedzenie popołudniowe nie odbyło się już w sali Stow. Techników, gdyż ta okazała się zbyt małą, natomiast miało ono miejsce w sali Związku przemysłowców. Na porządku dziennym był referat o rodzajach powstawania państw. Miast zapowiedzianego referatu pułk. Sikorskiego, wygłosił referat członek Rady Stanu, Wł. Studnicki, który omawiał nowoutworzoną sytuacyę w Rosyi, oraz związek jej ze sprawą polską. Rosya, według słów referenta, może być urządzoną autokratycznie, lub konstytucyjnie. Na tronie jej zasiadać może Mikołaj, albo Michał. Bez względu na to, pozostanie ona zawsze największym naszym wrogiem. Dla nas obecna rewolucya rosyjska jest tylko nowym dowodem, że państwo carów zbliża się coraz bardziej do zupełnej anarchii.

Dwa następne referaty — członka Rady Stanu Grendyszyńskiego i d-ra Chodźki poświęcone były organizacyi samorządu i służby zdrowia.

O godz. 6 m. 15 pp. przewodniczący zamknął posiedzenie.

...O czem mówią...

(o) Od dawnego czasu głowię się napróżno nad rozwiązaniem pewnej bardzo aktualnej zagadki. Wiedząc, że, pomimo całego sprytu, nie rozwiążę zapewne tego, napozór łatwego, zagadnienia, postanowiłem zwrócić się do wszystkich łaskawych mych czytelników o pomoc. Może znajdzie się przecież ktoś, komu uda się wynaleźć klucz, do tej wysoce zawikłanej sprawy. Idzie mianowicie o rzecz, zdawałoby się prostą, której treść zamyka się w jednem, jedynem zdaniu, opatrzonem na końcu znakiem zapytania.

Czemu teatry nasze, nawet najlepsze, mają stokrotnie mniejsze powodzenie, niż wszelkiego rodzaju kino-kabareto-variete?... Oto wszystko.

A teraz, aby dopomódz w rozwiązaniu tej zagadki, pozwolę sobie przytoczyć bieg mych myśli w tej sprawie: Otóż możnaby było przypuszczać, że w okresie panowania wszelkiego rodzaju surogatów, każdy, o ile może za tą samą cenę nabyć produkt oryginalny, bezwątpienia nie będzie delektował się „erzatzem". Takby się zdawało. A jednak?... W kabaretach, „Varietes", pełno, a w teatrach pustki.

Zdawałoby się również, że jeżeli ktoś wydaje rubla na widowisko, to poto, aby w tragicznych naszych czasach, oderwać na czas jakiś myśl zupełnie, od codziennych trosk, szarzyzny...

A przecież łatwiej to uczynić, śledząc akcyę oryginalnej sztuki, niż słuchając głupiutkich piosenek, lub naiwniejszych jeszcze kawałów, a w najlepszym razie, podziwiając kształty tancerek.

Toć przysłuchując się tym, miłym nieraz „petitarien", nie jesteśmy w stanie, tak sądzę, przestać, choć na chwilę, myśleć o czemś innem.

Powie ktoś może, że stargane nerwy odruchowo unikają rzeczy poważnych, sztuk, nad któremi trzeba się zastanawiać.

I to nie. Boć również świecą pustkami teatry, o repertuarach jedynie farsowych czy komedyowych, jak i te, które uprawiają dramat.

Czy więc może nęcą publiczność wybitne zdolności jakichś gwiazd?... Trudno przypuszczać. Toć najzdolniejsi artyści kabaretowi, chyba nie mają pretensyi dorównywać naszym Frenklom, Kamińskim, Gasińskim i t. d. A więc cóż się to znaczy?...

Otóż tu jest początek i koniec owego koła błędnego, w którem się kręcę niewiedzieć jak długo, a przez wrodzony egoizm chcę wprowadzić doń czytelników. Raźniej zawsze będzie w towarzystwie.

T. K.

Kronika warszawska.

Zebranie restauratorów.

(o) W dniu 15 b. m., w sali gmachu Muzeum Przemysłu i Handlu na Krakowskiem Przedmieściu, odbyło się roczne ogólne zebranie towarzystwa właścicieli zakładów restauracyjnych w Warszawie. Po załatwieniu wstępnych formalności, zarząd towarzystwa informował zebranych o rozdziale w r. z. pomiędzy członków ziemniaków i cukru, po cenach ustanowionych przez akcyę żywnościową. Przy sprawozdaniu w podziale mięsa wywiązała się ożywiona dyskusya, bowiem właściciele trzeciorzędnych restauracyj czuli się pokrzywdzeni i domagali się takiej samej ilości mięsa, jaką otrzymują restauratorzy pierwszego rzędu. Z jatki utrzymywanej przez kooperatywę restauratorów rozdzielano mięso od lipca r. z. do dni ostatnich w ten sposób, iż podzielono restauracye na 4 kategorye, więc jeżeli otrzymano od konsorcyum mięsnego 4000 funtów mięsa, to pierwsza grupa restauratorów otrzymywała po 80 funtów, druga 50, trzecia 25, i czwarta 15 funtów, na ogólną liczbę 155 odbiorców. W poniedziałki i piątki jatka restauratorów mięsa nie otrzymuje. Pomimo protestu restauratorów trzeciorzędnych, ten sam system podziału mięsa będzie i nadal stosowany. Po wyczerpaniu spraw, przystąpiono do wyborów członków zarządu. Zatwierdzono przez aklamacyę listę rozdaną zebranym, według której zostali wybrani pp.: Emil Dawison (prezes), Kazimierz Jarczewski (wiceprezes), Leon Klemberg (sekretarz), Józef Herbst (skarbnik), Jan Weychert (kontroler). Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Jan Bratkowski, Władysław Grochowski, Władysław Brzeziński. Na zastępców pp.: W. Jaskulski (zastępca prezesa), S. Ostrowski (zastępca wiceprezesa), Z. Plesz (zast. sekretarza), A. Baraniecki (zast. skarbnika), P. Węgliński (zast. kontrolera). Na zastępców komisyi rewizyjnej pp.: F. Skonieczny, E. Żelechowski i F. Cyndecki. Po wyborach zebrani członkowie podziękowali p. Emilowi Dawisonowi za energiczne, a taktowne przewodnictwo, przyczem wręczyli mu cenny upominek w postaci tablicy srebrnej na trójnogu. Na tablicy umieszczono podobiznę w złotej ramce, obok girlandę złotą, z odpowiednim napisem i podpisami.

Komisya pracy kobiet.

(o) Onegdaj odbyło się zebranie sprawozdawcze przy udziale wszystkich kierowniczek i opiekunek poszczególnych instytucyj, pozostających pod głównym kierownictwem komisyi Pracy Kobiet.

Obrady zagaiła przewodnicząca komisyi p. J. Klawczowa, poczem rozpoczęło się kolejno odczytywanie 24 sprawozdań z działalności za 1916 rok.

Ze sprawozdań tych wynika, że o pomoc do komisyi zgłosiło się 10.498 osób, o posady — 8.464 osoby. Zapomogi gotówkowe otrzymały 3.003 osoby na sumę rb. 9.261 kop. 72, w artykułach spożywczych — 1.720 osób na sumę rb. 2.256 kop. 22; bony obiadowe wydano 544 osobom za rb. 2.709 kop. 87; bony do „Kropli mleka" otrzymywało 22 dzieci, na sumę rb. 1.520 miesięcznie; wyprawek wydano dla 1.220 niemowląt za rb. 6.467 kop. 69; odzieży i bielizny rozdano za rb. 6.959 kop. 38.

Utrzymanie 6 schronisk dziecięcych kosztowało 49.500 kop. 92, 2 żłobków — rb. 23.316 kop. 06.

Na kursy dla dziewcząt wiejskich wydano rb. 4.984 kop. 42, na Ognisko domowe — rb. 5.685 kop. [illegible], na dom Zdrowie w Nowym Bródnie — rb. 7.437 kop. 06, na schroniska starców — rb. 15.285 kop. 36, na subsydya dla 2 kuchni ludowych — rb. 6.600.

Posiłków wogóle wydano w tych urządzeniach 1.155.483, z czego na kuchnię dla inteligencyi wypada 205.238 obiadów płatnych i 49.745 bezpłatnych. Kuchnie ludowe wydały 240.504 obiadów płatnych i 19.912 bezpłatnych.

Pod opieką komisyi czynne były warsztaty pracy, a mianowicie: szwalnia z obrotem rocznym rubli 527.192 kop. 10, pończoszarnia z obr. rocz. rb 2.460 kop. 46, pralnia — rb. 13.163 kop. 82, warsztat szewcki — rb. 271.004 kop. 68; kuchnie miały obrotu na rb. 208.714 kop. 09.

Jak widać ze sprawozdania kasowego, komisya czerpała środki z nast. źródeł: z ofiar rb. 20.966 kop. 89, z Zarządu Miasta rb. 85.881 kop. 68, z komisyi likwidacyjnej C. K. O. rb. 34.230 kop. 45, z funduszu vevevskiego rb. 15.897, od księcia Prezydenta rb. 2.783 kop. 68, i z różnych wpływów i dochodów około 8.000 rubli. Wszystkie wydatki wyniosły sumę rb. 219.844 kop. 39, w czem na administracyę i koszty ogólne rb. 8.712 kop. 28.

Z tego interesującego zebrania wyniosło się wrażenie, że panie nasze bardzo intensywnie pracują w komisyi Pracy Kobiet i że skutki tych wysiłków są niezmiernie doniosłe. Podziwialiśmy szczególniej zabiegliwość niektórych opiekunek celem zdobycia tanich produktów, odzieży, opału i t. p.

Na wniosek p. Neronowiczowej, obecni serdecznie dziękowali przewodniczącej za trudy i tak umiejętne, a sprawne kierownictwo.

m.

W sprawie podatku od widowisk.

(o) Utworzony w Warszawie związek przedsiębiorców widowiskowych złożył magistratowi nowy memoryał, w którym zaznacza ciężkie położenie przedsiębiorstw rozrywkowych, oraz pracujących w nich ludzi, i prosi o zaniechanie egzekucyi zaległości podatku miejskiego z widowisk.

Hodowla królików.

(o) Nie udała się hodowla królików dla której propagandy zawiązano w Warszawie osobne Towarzystwo. Z powodu drożyzny owsa i kartofli chów królików nie opłacał się wcale, gdyż mięso ich było droższe od wołowiny i wieprzowiny, a mniej poszukiwane. Hodowcy zaniechali więc chowu i samce, oraz samice rozpłodowe wybili.

Nabiał tanieje.

(o) Pomimo nieodpowiedniej po temu pory, gdyż obecnie zaczyna się już wszędzie odczuwać brak paszy, a krowy przeważnie są w okresie wysokocielnym, w Warszawie mleko i wszelkie przetwory mleczne staniały nieco, a znać nawet tendencyę, iż tanieć będą nadal. Sądzić należy, że przyczyną tego jest łatwiejszy dowóz i mniejsze zapotrzebowanie, skutkiem zbyt wygórowanych cen.

Wędliny.

(o) W ostatnich dniach zwiększył się widocznie dowóz wędlin do Warszawy, lub też powiększono wyrób produktów masarskich na miejscu, gdyż nietylko, że we wszystkich sklepach widnieją stosy wędlin wszelkiego rodzaju, ale i ceny ich spadły stosunkowo znacznie. Największym popytem, szczególniej w sferach biedniejszych, cieszą się kiszki „kaszane", których funt obecnie można dostać za 30 kop.

Ciekawy objaw.

(o) Wiadomem było wszystkim dotychczas, że produkty w handlu detalicznym kosztowały znacznie drożej, niż zakupowane w większych ilościach. Obecnie jednak, wszechwładna spekulacya utworzyła nowe warunki zbytu, pod hasłem: im więcej, tem drożej. Szczególniej tyczy się to artykułów pierwszej potrzeby jak: cukier, kawa, herbata, mąka... Obecnie np. jeżeli ktoś kupuje funt cukru to liczą mu, najwyżej... rb. 1 kop. 30. Niechże jednak spróbuje zażądać 5 lub 10 funtów, to cena podskoczy natychmiast do rb. 1 kop. 50 i wyżej. Naturalnie, w tym-że stosunku „uregulowano" ceny i w sprzedaży hurtowej i to nietylko na cukier, ale i na wiele innych produktów.

Śnieg na podwórzach.

(o) Z powodu obfitych opadów śniegowych na podwórzach warszawskich nagromadziły się olbrzymie kupy śniegu, które po odtajeniu grożą innym zalewem, zwłaszcza tam, gdzie są suteryny i niskie okienka piwniczne. Dawniej istniał przepis, obowiązujący właścicieli domów do wywózki śniegu. Niewiadomo czy przepis ten obowiązuje jeszcze obecnie, ale faktem jest, że nigdzie śniegu nie wywożą.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Zmartwienie pana Hamelbeina" Krzywoszewskiego, jutro o godz. 4 po poł. „Wilki w nocy".

Teatr Polski. Dziś premiera komedyi Z. Przybylskiego p. t. „Dzierżawca z Olesiowa", jutro po poł. „Laleczka z saskiej porcelany", z p. Dulębą w roli tytułowej.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Noc poślubna".

Teatr Letni w dalszym ciągu „Wesoła spółka" Nancey'a i Arnauta.

Teatr Nowoczesny. Dziś po raz pierwszy „Opiekuj się Amelią".

Teatr Nowości. Dziś „Trzy panny".

Teatr Praski. Dziś premiera farsy Hennequina p. t. „Wojna z żonami".

Feljetony niefeljetonowe.

1. Zeppelin jedzie! *).

Ten krzyk — to wielkie imię dziś zmarłego genialnego wynalazcy z dodatkiem tryumfalnego: „jedzie!" — usłyszałem po raz pierwszy w roku 1908-ym, w kolonii nad Renem *).

A gdy ujrzałem na niebie Zeppelina, łzy radości i zdumienia polały mi się z oczu...

Stałem na wysokim moście kolejowym przez sześć godzin — od piątej rano do jedenastej — na jednem miejscu, aby nie stracić widoku oczekiwanego z Frankfurtu statku. Tak samo przykutych było do miejsca dziesiątki tysięcy osób. Mnóstwo od świtu obozowało na dachach. Wybrzeże wyglądało, jak kwietnik, dzięki jasnym bluzkom i kapeluszom damskim. Lot opóźniał się. Padał deszcz. Rozpięto tysiące parasoli. Z góry wyglądało to, jakby ziemia pokryła się masą olbrzymich grzybów. Setki głosów rzucały pasażerom, siedzącym w oknach wagonów kolejowych, przybywających od Frankfurtu, jedno pytanie: „Czy wyjechał?"

200,000 ludzi godziny całe pod deszczem stało na ulicy. Naraz niebo rozpogodziło się. Koło wież cudownej katedry zarysowała się cienka linijka — która rosła, olbrzymiała i zbliżała się ku nam majestatycznie. Z dwustu tysięcy piersi buchnął okrzyk radości.

Niemcy mówili: wygląda, jak olbrzymie cygaro.

To porównanie, acz trafne, nie trafiało mi do gustu. W słońcu aluminiowy statek wyglądał, jak srebrna trumna świętych niebieskich. Ale ta trumna niosła nowe życie.

Gdy zaturkotały propellery nademną, gdy dojrzałem wysoko malutkie sylwetki ludzkie w gondolach — nie wierzyłem, że to ludzie z krwi i kości, jak ja, mieszkańcy ziemi. Sądziłem, że to bogowie Walhalli z nieba raczą zejść na ziemię.

Odczułem geniusz ludzki i braterstwo ludzkie! Musiałem zapomnieć w tej chwili, że mądry, ale i nieublagany Mars już marzył o uzbrojeniu takich statków w pociski śmiercionośne. Potrzeby wojny są chwilą w dziejach. Zeppelin miał służyć całej ludzkości w pokoju — przez wieki. Przemyślałem w owej chwili to wszystko, co zrobiło dla mnie dzienninymi przekąsy pewnych malców dziennikarskich w Warszawie, którzy na ślepo, zasłyszawszy o katastrofach, odmawiali przyszłości „ciężkiemu niemieckiemu dziwolągowi hr. Zeppelina".

W roku 1870-ym malutki oddział niemiecki otoczony został przez przeważające kilkakroć siły francuskie, oficer-porucznik zakomenderował: „przedrzeć się! na szebiel..."

Kilkudziesięciu padło pod szablami padło.

Przedarł się żywcem tylko jeden — ów oficer.

To był ten, który później wpadł na pomysł zbudowania okrętu o trwałej formie z aluminium, przeniesienia skrzyni o metalowych żebrach, wypełnionej gazem, w obłoki! Który wpadł na genialną myśl zabezpieczenia balonu od nagłego upadku mnóstwem przegródek, t. j. podzielił go na seryę balonów. Który stworzył syntezę — połączył cięższą od powietrza maszynę z lżejszym od powietrza gazem w olbrzymiej łusce niezmiennego kształtu, formy wieloryba. To był ten, pod którego oknami w Kolonii owego dnia szalały z entuzyazmu do północy tysiące osób, krzycząc: Niech żyje!

To był hrabia Zeppelin!

Ten, co darował ludzkości napowietrzny automobil, który przeobrazi się z czasem w transportowy okręt niebieski.

W 54 roku życia rozpoczął swoją pracę nad budową sztywnego sterowca. Dziś zamknął oczy snem ostatnim, licząc lat blisko 80.

Imię jego krążyć będzie śród zionów niebieskich w dalekie wieki...

Leo Belmont.

*) Wrażenie moje opisałem w Nr. 187 „Kur. Ilustrowanego" z r. 1913, p. t. „Przyszłość Zeppelina". Był to moment, gdy z powodu przybycia Zeppelina z nad Sprewy do Wiednia prasa warszawska po raz pierwszy raczyła otworzyć oczy na doniosłość tego wynalazku.

Światła i cienie.

„Ruskie figury“.

P. Witold Kamocki, ziemianin z Sandomierskiego poruszył na szpaltach „Gazety Radomskiej“ b. ciekawą sprawę. Idzie tutaj o t. zw. w gwarze ludowej „ruskie figury“. Należą one do bolesnych pamiątek naszej niedoli, drażniąc dumę narodową i raniąc serca polskie bolesnemi wspomnieniami tak niedawnej, a poniżającej przeszłości. Figury te, gęsto rozsiane po kraju, wzniesione z przymusowych, jak wiadomo, składek carowi Aleksandrowi II na pamiątkę uwłaszczenia — nie mogą się dzisiaj ostać, albowiem

fałsz historyczny, co się w napisach na nich zawsze mieści, jest zarazem fałszywem przedstawieniem uczuć ludu polskiego i, jeżeli z nich wyciągnąć możnaby jakikolwiek wniosek, to chyba tylko o ogólnem poniżeniu i osłabieniu ducha naszego w okresie po-powstaniowym, bo owe „dobrowolne“ ofiary i objawy wdzięczności dla cara, których kulminacyjnym punktem stał się wspaniały monument u stóp Jasnej Góry, — były przymusowe pod naciskiem czynownictwa, któremu inteligencya przodująca niezawsze umiała się oprzeć. Lecz nadszedł czas, w którym ohydę usunąć można i należy i jeżeli znikają kopuły cerkwi, to tembardziej zczeznąć powinno to, co jest symptomatem moralnego skażenia.

Ponieważ jednak figura taka jest zazwyczaj uwieńczona krzyżem, często zaś zdobi ją także wizerunek Matki Boskiej — przeto autor uważając przez to sprawę za dość skomplikowaną, projektuje, zamiast zniesienia owych figur, jak to ma miejsce z „pomnikiem hańby“ — zmianę ich przeznaczenia.

Nie brak w dziejach naszych wspaniałych momentów, nie brak świetlanych postaci, którym, nie sprzeniewierzając się można by owe figury poświęcić intencyom ludu i jego istotnym uczuciom.

Konstytucya 3 maja, która chłopa w prawną wzięła opiekę, Tadeusz Kościuszko, który pierwszy rzucił hasło równouprawnienia obywatelskiego i uwolnienia od pańszczyzny, znakomici tej myśli wykonawcy ze Staszicem na czele, a w dalszej przeszłości Jan Kazimierz król za historyczne śluby, Kazimierz Wielki „król chłopków“, oto fakty, oto postacie, które pod znakiem zbawienia i wizerunkiem Królowej Korony Polskiej na owych pamiątkowych figurach zająć powinny miejsce wroga, ciemięzcy!!

Zatem nie należy burzyć figur, tylko zmieniać ich dedykacye.

Zarządy miast i gmin, na których terenie figury się znajdują, mają prawo i obowiązek uczynić porządek a w szczególności zapoczątkowanie wyjść powinno od gromad wiejskich, jako reakcya ludu przeciw truciźnie, którą mu systematycznie zadawano. Tak niewielkim zachodem możemy oczyścić kraj nasz od tego, co go szpeci i poniża, i przez to sprawę w pojęciu wielu błahą, można do głębi duszy polskiej sięgnąć i w księdze uświadomienia narodowego nową kartę wypisać.

Projekt godzien najwyższego uznania i natychmiastowego urzeczywistnienia.

O sądach wojennych w Królestwie Kongresowem.

W rękopisie „Wspomnień o gen. Blummerze“, nakreślonym przez Józefa Paszkowskiego, b. oficera i profesora artyleryi w szkole aplikacyjnej, użyczonym przez p. dra Mierzyńskiego z Łodzi, dr. M. Janik znalazł następującą krótką wiadomość o sądach wojennych za Królestwa Kongresowego, która w okresie tworzenia naszych polskich instytucyj cywilnych i wojskowych zasługuje na przypomnienie:

Cztery były rodzaje sądów wojennych niestałych dla sądzenia spraw kryminalnych w byłej armii polskiej, to jest: 1) Sąd wojenny pułkowy, 2) Sąd wojenny dywizyjny, 3) Sąd wojenny armii, 4) Sąd najwyższy. Dwie były instancye do sądzenia spraw wojennych.

Sąd wojenny pułkowy składał się z 7-miu członków, to jest z oficera wyższego, prezydującego, z 2 kapitanów, 2 poruczników i 2 podporuczników. Wszyscy ci członkowie mianowani byli przez pułkownika, dowódzcę pułku, w którym się sąd odbywał. Sąd ten był pierwszą instancyą dla podoficerów i żołnierzy.

Sąd wojenny dywizyjny składał się także z siedmiu członków: z generała brygady lub pułkownika prezydującego, z 2 oficerów wyższych, z 2 kapitanów, 2 poruczników lub podporuczników. Członkowie tego sądu mianowani byli przez generała, dowódzcę dywizyi. Sąd ten był drugą instancyą dla spraw, odsądzonych w sądzie pułkowym, a pierwszą instancyą dla oficerów aż do stopnia podpułkownika włącznie.

Sąd wojenny armii składał się z pięciu członków, to jest z generała dywizyi prezydującego, z 2 generałów brygady i 2 pułkowników; wszyscy mianowani przez naczelnie dowodzącego wojskiem. Był on drugą i ostatnią instancyą dla spraw, osądzonych w sądzie dywizyjnym, a pierwszą instancyą dla pułkowników, generałów brygad i dywizyj.

Sąd wojenny najwyższy składał się z pięciu członków, mianowanych również, jak i referent, który ma zastąpić audytora, przez monarchę lub tego, komu on tymczasowo tę władzę powierzył. Sąd ten był drugą i ostatnią instancyą dla spraw, osądzonych w sądzie wojennym armii. Do składu sądu należeli jeszcze: audytor, który był referentem sprawy, i pisarz przy inkwizycyi, pióro trzymający.

Każdy wyrok sądu wojennego ostateczny lub zapadły w pierwszej instancyi, jeżeli podsądny na nim poprzestał, był przedstawiony do zatwierdzenia tego, kto obwinionego pod sąd oddał, z tym jednak wyjątkiem, że jeżeli pod sąd oddawał generał broni lub dowódzca dywizyjny, co miało miejsce względem podoficerów i żołnierzy, a podsądny skazany został na karę śmierci lub dożywotnie więzienie, wyrok się posyłał do zatwierdzenia monarsze lub temu, komu on tę władzę nadał. Każdy obwiniony mógł sobie wybrać obrońcę, bądź z rzędu wojskowych, bądź osobę cywilną. Nikt od wypracowania piśmiennej obrony nie mógł się wymówić. Oficerowie tylko za zezwoleniem monarchy lub tego, komu on nadał tę władzę, mogli być oddani pod sąd wojenny.

Po ukończeniu inkwizycyi zwoływano sąd wojenny, który się odbywał publicznie. Po zebraniu się członków, audytor odczytywał skargę, podaną przeciwko podsądnemu, następnie jego zeznanie i zeznanie świadków i wszelkie dowody, poczem obrońca odczytywał obronę za obwinionym. Przed zakończeniem wprowadzenia sprawy, prezydujący zapytywał obwinionego, czy nie ma co dodać na swoją obronę, następnie członków sądu, czy się uważają za dostatecznie objaśnionych i czy nie mają do uczynienia jakichś zapytań. Po otrzymaniu odpowiedzi, nie wymagającej dalszych badań, obwiniony, jego obrońca i wszyscy obecni ustępowali z sali sesyonalnej; pozostawali tylko członkowie sądu, audytor i pisarz. Wtedy prezydujący zapytywał członka sądu: „Czy N. N., oskarżony o występek N. N., jest winnym tego występku?“ Na to zapytanie, napisane na osobnym arkuszu, każdy z członków sądu zapisywał: winien lub niewinien — i to zdanie swoje wraz z prezydującym podpisywali. Wotowanie to składało się w oryginałach do archiwum Komisyi wojny.

Aby potępić obwinionego, trzeba było czterech głosów w sądzie wojennym pułkowym i dywizyjnym, uznających podsądnego winnym, zaś trzy głosy w sądzie armii i najwyższym. Do liczby jednak tej nie liczył się głos prezydującego.

Po skończonem wotowaniu i zastosowaniu prawa, jeżeli sąd uznał winnym oskarżonego, audytor sporządzał wyrok, który przez wszystkich członków sądu, audytora i pisarza był podpisany. Następnie przywoływano obwinionego i przy otwartych drzwiach sali sądowej wyrok ogłaszano, poczem audytor zawiadamiał podsądnego, że mu służy prawo odwołania się w ciągu 24 godzin do drugiej instancyi. Krótki protokół co do zdecydowania się osądzonego na wyroku audytor spisywał, prezydujący podpisywał.

Członkowie sądów wojennych byli osobiście odpowiedzialni za najdokładniejsze „oświecenie się“ w sprawie, którą sądzić mieli, za najściślejsze zastosowanie prawa i zachowanie wszelkich przepisanych formalności. Gdyby druga instancya dowiodła im jakowych w tej mierze uchybień, mogliby być pociągnięci przed właściwy im sąd wojenny.

Z tej procedury karnej każdy się przekona, jak niesłusznie obwiniono sądy o niewolniczą uległość, a mianowicie prezydującego, który tylko pilnował porządku, ale w niczem nie przemagał.

Wojna a Koburgi.

Wojna światowa przyniosła z sobą uregulowanie dynastycznej kwestyi, rozważanej nieraz teoretycznie, lecz dotąd nie rozstrzygniętej: prawa następstwa bocznych linij tych książęcych domów niemieckich, których członkowie doszli do korony w obcych państwach. W Niemczech kwestya ta najżywotniejszą jest dla dynastyi sasko-koburskiej, do której należą królowie, zasiadający na tronach belgijskim, angielskim, portugalskim i bułgarskim. Wszystkie te gałęzie rodu, według domowych statutów obowiązujących w Niemczech, zachowały prawo następstwa na tron koburski.

Prawo to było już dwukrotnie wprowadzone w życie, a mianowicie po śmierci księcia koburskiego, Ernesta II, zmarłego bezpotomnie w r. 1893; następstwo po nim objął jego siostrzeniec, będący równocześnie księciem angielskim, jako syn księcia Alberta koburskiego i królowej Wiktoryi. Ten nie zostawił również męskiego potomka z małżeństwa swego z wielką księżną rosyjską Maryą, lecz tylko cztery córki, z których najstarsza Marya, jest żoną obecnego króla rumuńskiego Ferdynanda; druga — Wiktorya Melita, zaślubiona najpierw księciu Ernestowi heskiemu, a po rozwodzie z nim wielkiemu księciu rosyjskiemu Cyrolowi Włodzimierzowiczowi; trzecia Aleksandra, została żoną księcia Hohenlohe, a najmłodsza Beatrice żoną księcia Alfonsa Bourbon, infanta hiszpańskiego. Wobec tego braku męskiego potomka w prostej linii, na tronie koburskim zasiadł książę angielski, Karol Edward, syn księcia Albany, brata króla angielskiego Edwarda VII. Najbliższy po nim koburskiego tronu książę Conaught, zrzekł się wszakże prawa do tronu koburskiego zarówno dla siebie, jak dla swego syna, motywując postanowienie to tem, że poczytywać się chce za księcia wyłącznie angielskiego. Skutkiem tego następstwo przeszło na syna zmarłego jego brata, księcia Albany. Ten w przeciwieństwie do swego kuzyna uważa się za Niemca, gdyby jednak linia jego wygasła, angielscy książęta mieliby znów prawo do tronu sasko-kobursko-gotajskiego.

Linia portugalska Koburgów doszła do tronu w 1836 roku przez małżeństwo ks. Ferdynanda Koburskiego z królową portugalską Maryą da Gloria, a zdetronizowany niedawno król Manuel jest potomkiem tej królewskiej pary. Król ten, jak wiadomo, nie zrzekł się swych praw do korony; przebywa wciąż w Anglii, jest na drodze do zupełnego „zanglizowania“. Podobnie rzecz się ma z dynastyą belgijską, która doszła do korony w 1831 r. w osobie króla Leopolda, powołanego na tron przez belgijskie zgromadzenie narodowe. Obecnie król Albert jest wnukiem króla Leopolda, a młodszy jego syn, hrabia Flandryi, miałby ewentualnie prawo do tronu gotajskiego. Te trzy dynastye, angielska, belgijska i portugalska, przestały się uważać za niemieckie, a kraje ich są, jak wiadomo, w wojnie z Niemcami. Dynastya bułgarska doszła do korony w r. 1887 w osobie obecnie panującego króla Ferdynanda, wybranego przez narodowe zgromadzenie bułgarskie. Król ten ma dwóch synów, z których młodszy, książę Cyryl, mógłby sobie również rościć prawo do tronu gotajskiego. Ponieważ król Ferdynand, został sprzymierzeńcem Niemiec w tej wojnie, niema powodu wykluczania syna jego od następstwa na tron gotajski.

Okoliczności te stały się pobudką dla sejmu gotajskiego do wniesienia nowej ustawy. Ustawa ta wyłącza od prawa następstwa wszystkich agnatów książęcych domów pochodzenia niemieckiego, którzy prowadzili wojnę z Niemcami, wymierzoną jest więc przeciw agnatom belgijskiej, angielskiej i portugalskiej dynastyi, nie dotyka wszakże linii bułgarskiej.

Wieści z Rosyi.

Metropolita Szeptycki na zesłaniu.

Wychodzące w Moskwie „Echo Polskie“ z 24 lutego donosi:

Jarosławski korespondent moskiewskiej gazety „Utro Rosii“ podaje szczegóły, dotyczące osoby lwowskiego arcybiskupa grecko-katolickiego (unickiego) hr. Szeptyckiego, przebywającego na zesłaniu w Jarosławiu (rosyjskim).

Korespondent dziennika rosyjskiego przypomina, że w Jarosławiu przebywali w swoim czasie na wygnaniu: metropolita warszawski ks. arcyb. Feliński i biskup wileński ks. Hryniewiecki. Używali oni jednak tutaj wolności osobistej, chodzili po ulicach i utrzymywali stosunki z kolonią polską, u której najlepsze zostawili wspomnienie. Zupełnie inaczej traktowany jest metropolita m. i eksc. ks. Szeptycki, którego tu przywieziono z suzdalskiego klasztoru Spaso-Ewfimiewskiego, gdzie był więziony.

Metropolita przebywa zupełnie odosobniony w Jarosławiu, na cichej, bezludnej ulicy Wozdwiżeńskiej w podwórzu domu Goworowa, gdzie wynajęto dlań specyalne mieszkanie. W mieszkaniu tem dyżuruje stale policya i nie zezwala nikomu na zbliżenie się do ks. Szeptyckiego; jego stosunki listowne ze światem zewnętrznym również są zakazane. Pozbawiono więźnia nawet gazet polskich i dopiero w ostatnich czasach poczęto mu dostarczać gazety rosyjskie. Na wydatki bieżące asygnowana jest niewielka kwota, co się zaś tyczy środków osobistych, to z tych ks. Szeptycki dotąd korzystać nie był w możności.

Dla zaspokojenia potrzeb religijnych urządzono niedawno w mieszkaniu metropolity kapliczkę, w której pasterz odprawia nabożeństwa w porządku unickim. Przechadzki odbywać może nie inaczej, jak tylko w towarzystwie „palt grochowych“ (policyantów), nieodstępnie depczących po piętach przedmiotu swojej obserwacyi“. Osoby, znające metropolitę jeszcze z czasów poprzedzających jego zesłanie do klasztoru, powiadają, że cierpi on już oddawna na chorobę nóg zw. „elephantiasis“ i potrzebuje stałej pomocy lekarskiej.

W jakich zaś warunkach upływa życie metropolity Szeptyckiego w Jarosławiu, wnosić można bodaj z następującego zdarzenia. Wkrótce po swem przybyciu do Jarosławia, ks. Szeptycki udał się do miejscowego kościoła rz.-kat. w celu odbycia spowiedzi. Metropolicie towarzyszyło tam aż pięciu funkcyonaryuszów policyjnych: komisarz, rewirowy, dwóch stójkowych i dwóch agentów cywilnych. Spowiedź odbywała się w zakrystyi, przyczem w drzwiach stała policya. Miało to miejsce podczas nabożeństwa w kościele, w obecności kilkudziesięciu osób. Pośród nich znajdowali się tacy, którzy znali metropolitę jeszcze z czasów pobytu jego w Galicyi. Wielu też ze świadków tego przykrego widoku płakało serdecznie.

Ofiara pomyłki sądowej.

W Petersburgu umarł w tych dniach hr. Kazimow w osiemdziesiątym roku życia, najstarszy przedstawiciel znanej rosyjskiej arystokratycznej rodziny, którego tragiczny los w swoim czasie wzbudził w całej Rosyi olbrzymią sensacyę.

W roku 1862 skazano Kazimowa, liczącego wówczas 25 lat, na dożywotnią katorgę i natychmiast odstawiono go na miejsce przeznaczenia do kopalni nerczyńskich na Syberyi. Uznano go winnym, że swego najlepszego przyjaciela, księcia Dymitra Dołgoruckiego, którego zaprosił na polowanie, z zazdrości zastrzelił z zasadzki. Kazimow, który był oficerem gwardyi i właścicielem jednego z największym majątków w Rosyi, przez 50 lat marniał jako skazaniec w Nerczyńsku i Tomsku.

Przed kilku laty pewien robotnik w Petersburgu zeznał na łożu śmierci, iż on popełnił morderstwo na księciu Dołgoruckim, z zemsty za uwiedzenie siostry. Hr. Kazimowa uwolniono; przybył do Petersburga zupełnie złamany na ciele i duchu i nie zajął już stanowiska, zajmowanego w swej sferze, ani objął swych majątków, tylko żył jako odludek w zupełnem odosobnieniu, aż śmierć zakończyła ostatni akt jego tragicznego losu.

Jak się to złożyło, iż hr. Kazimowa skazano? Odpowiedź na to podamy według ówczesnych relacyj. W grudniu roku 1861 zaprosił hr. Kazimow na polowanie na dziki, do swej majętności Miriatówki, w gubernii tulskiej, liczne grono myśliwych, wśród których znajdowali się przedstawiciele najwyższej arystokracyi rosyjskiej, młodziutki następca tronu rosyjskiego, przyszły car Aleksander III i oficerowie gwardyi. Leśniczy porozstawiali zaproszonych na miejscach, przez które dziki przechodzić miały, a gospodarz sam wyznaczył miejsce ks. Dołgoruckiemu w pobliżu swego stanowiska. W kilka godzin później znaleziono ks. Dołgoruckiego zastrzelonego, leżącego w gąszczach.

Na razie zdawało się, iż ks. Dołgorucki popełnił samobójstwo, gdyż lefoszówka skierowana była w piersi. Lekarz jednak, będący na polowaniu, po oględzinach trupa, oświadczył, iż samobójstwo jest wykluczone, a ks. Dołgoruckiego zamordowano. Komisya sądowa stanęła również na tem samem stanowisku. Podejrzenie padło na hr. Kazimowa, który dnia poprzedniego miał ostrą sprzeczkę z ks. Dołgoruckim o jakieś dawniejsze sprawy miłosne. Proces o zamordowanie ks. Dołgoruckiego toczył się w Petersburgu pomimo, iż hr. Kazimow zapewniał o swej niewinności, pomimo, iż adwokaci poruszyli niebo i ziemię, aby wykazać, iż jest niewinnym, zeznania świadków rozstrzygnęły sprawę i hr. Kazimow został skazany na dożywotnie ciężkie roboty na Syberyi. Krewni hr. Kazimowa, a nawet matka ks. Dołgoruckiego, która nie wierzyła w to, aby hr. Kazimow miał zamordować jej syna, wnieśli prośbę o ułaskawienie, które jednak car Aleksander II odrzucił.

Hr. Kazimow pierwsze lata katorgi spędził w Nerczyńsku, później przewieziono go do Tomska, w którym pozostawał aż póki ów naganiacz, będący później robotnikiem w Petersburgu, nie zeznał, umierając, iż on był mordercą ks. Dołgoruckiego. Podczas lat pięćdziesięciu przebytych w katordze sybirskiej, ogarnęła go zupełna apatya, nie interesowały go ani sprawy polityczne, społeczne, rodzinne, z nikim nie żył, nawet listów od rodziny nie czytał, ani na nie nie odpisywał. Jedynie widywano go w cerkwi i na długich przechadzkach, w których starannie unikał ludzi.

Gdy nadeszła chwila wyzwolenia, nie ucieszyło go to wcale, przeniósł się do Petersburga, gdzie pędził dawne życie.

Znakomity powieściopisarz rosyjski, hr. Leon Tołstoj, na tle tego tragicznego wypadku napisał jedną z swych pięknych nowel, w której proroczo odgadł, iż ks. Dołgorucki zastrzelony został z zemsty przez jednego z naganiaczy, biorącego udział w polowaniu.

Ze świata.

Pomnik wojny światowej przez Rodina.

Znakomity rzeźbiarz francuski Aug. Rodin, otrzymał polecenie wygotowania szkiców dla pomnika, który stanie w Anglii na pamiątkę obecnej wojny światowej. Pewnemu angielskiemu dziennikarzowi oświadczył Rodin, że rozmiary tego pomnika przekroczą wszystkie dotychczasowe. Pomnik ten, powiada rzeźbiarz, musi się gigantycznie ku niebu wznosić, jako wieczny świadek największego zdarzenia w historyi.

Kradzież w mennicy bawarskiej.

Telegram z Monachium donosi: Z królewsko-bawarskiej mennicy wykradli robotnicy złoto wartości 12,000 marek. Część złota chcieli sprawcy sprzedać urzędowi zakupu złota i to ich zdradziło.

Dział ekonomiczny.

Marka i Rubel.

Byliśmy z całem uznaniem dla racyonalnego, fachowego prowadzenia interesów bankowych przez Warszawski Bank dyskontowy, aczkolwiek „brak sentymentów“ w czasach tak ciężkich, jak obecne nie zawsze jest wskazany. Zatrzymanie urzędników nie było w tym banku wcale sentymentem, tylko dobrze zrozumianym interesem własnym, bo, co opinia publiczna może dodatniego mówić o instytucyi finansowej, która w czasach wojny musi ratować się kosztem pensyj swoich, długoletnich nieraz, współpracowników? Otóż uznanie nasze dla Banku Dyskontowego nie miało granic tak długo, póki arogancya milionera nie dotknęła żywotnych interesów wkładców, na których chciał koniecznie zarobić, by wykazać, w banku bez interesów, — zyski... Skorzystano z ogłoszonej możności wypłat w markach po kursie 216 za 100 rubli i wypłacono markami większy wkład z kilkudziesięciu tysięcy rubli, zarabiając na tem 8 do 10%! Jeżeli wkłady Banku Dyskontowego wszystkie byłyby tak wypłacane, to ta „sui generis“ instytucya zarobiłaby na tych, którzy jej pieniądze swoje do oprocentowania powierzyli— pół miliona rubli co najmniej. Byłoby więc z czego płacić dywidendę akcyonaryuszom.

Sprawa przeszła do sądu... De jure Bank Dyskontowy może płacić markami wkłady rublowe, „de facto“ — nie powinien, jeżeli z warunkami społecznymi się liczy. Kij jednak ma dwa końce i postępek Banku Dyskontowego znalazł naśladowców w dłużnikach tegoż banku, którzy swe rublowe zobowiązania również w markach po kursie 216 spłacają. Spłaty do banków są teraz jednak tak skąpe i rzadkie, że wogóle chętnie nawet marki po 46,30 są przyjmowane. Myliłby się, ktoby sądził, iż kurs marki wypływa z jakichś ujemnych konjunktur politycznych. Wyjaśniałem już na tem miejscu, że rubli jest u nas mało, a marek dużo i w tem leży przyczyna wysokości rubla na mocy prawa popytu i podaży. W tem właśnie leży przyczyna spadku kursu.

Tymczasem inne instytucye bankowe warszawskie z Bankiem Handlowym na czele wypłacają swoim wkładcom rublowym — ruble i tak długo będą te ruble wypłacały, póki same będą je miały, pomimo coraz częstszych wpłat w markach i pomimo blizkiego otwarcia wkrótce „kasy pożyczkowej“ (Darlebuskasy), która ustali wypłaty markowe... Nieetycznem jest kupować marki na giełdzie po 42.75 mar. na to by po 46.30 wypłacać swoje zobowiązania.

Dowiadujemy się, iż oprócz Banku Handlowego w Warszawie inne banki dotąd nie wyzyskują swoich wkładców, choć ich wyzyskać mogłyby również dobrze. Nawet świeżo powstały Bank Ziemiański, który już pożyczki udziela w markach, wkłady rublowe w rublach wypłaca. Tow. kredytowe ziemskie jeszcze się nie zdecydowało, a druga wysoce społeczna instytucya „Tow. kredytowe m. Warszawy“ — robiąca wiele dla swoich stowarzyszonych, pod wpływem prezesa Al. Czajewicza, postanowiła kupony wypłacać rublami, a wylosowane listy — markami. To postanowienie jest bardzo rozumne, bo właściciele listów zastawnych, żyjący z kuponów i płacący z nich podatek, otrzymają przynajmniej nie obniżoną sztucznie należność, a ci którzy wygrywają wylosowany list na „pari“, mogą ponieść różnicę między kursem rubli i marek.

Z chwilą otwarcia Polskiej Kasy Pożyczkowej powinna jednak spekulacya markami ustać, a to głównie będzie zależało od polityki finansowej tej kasy i jej wpływu interwencyjnego na „naszej“ giełdzie...

Vester.

Armia i przemysł krajowy.

Lata 1815 i 1830 były, jak wiadomo, pisze dr. W. Tokarz, tym okresem w życiu Królestwa, w którym powstał tutaj i rozwinął się szybko przemysł fabryczny. Złożyło się na to wiele warunków; zapewniony rynek zbytu w Rosyi, umiejętna, dobroczynna polityka subwencyjna i obronna Lubeckiego oraz kierowników Banku Polskiego, a wreszcie, w pewnej mierze i fakt posiadania armii własnej. Armia ta nie miała wówczas najważniejszych podstaw swojej samodzielności: saletrzarni, młynów prochowych i fabryk broni: proch gotowy otrzymywała ona z Rosyi, a z zakładów tulskich nie tylko karabiny, ale i broń sieczną, a nawet i groty do lanc. Wpływ jej na przemysł metalurgiczny kraju, rozwijający się tak szybko, był z tego powodu bardzo nieznaczny. Fabryki w Samsonowie i Suchedniowie odlewały jedynie pociski działowe dla laboratoryum artyleryi. Komisya rządowa wojny zakupywała z kuźni krajowych wszystkie gatunki żelaza i blach dla wojska, polecała pokrywać koszary wyłącznie blachą cynkową, aby poprzeć krajowy przemysł cynkowy. Dopiero w czasie powstania r. 1831, pod naciskiem przymusu, odwołano się w całej pełni do przemysłu krajowego, powierzając mu odlewanie walców na działa i kucie luf karabinowych; dopiero wówczas okazało się, ile to danych posiadał przemysł metalurgiczny Królestwa do szybkiego przeobrażenia się w ruchliwy i przedsiębiorczy przemysł wojenny.

Na razie istnienie wojska oddziaływało głównie na przemysł tkacki. Komisya rządowa wojny już w początkach swej działalności postanowiła pójść do tej samej linii, po której szedł twórca naszego przemysłu, Lubecki. Napotkała ona w tej pracy na szereg trudności. Jedne z nich wywołało otoczenie w. ks. Konstantego, a więc ludzie w rodzaju Kuruty lub Gendze'a, do których zawsze można było trafić przy pomocy pieniędzy, a którzy faktycznie decydowali o postanowieniach swego protektora. W ten sposób udaremniono np. w r. 1816 zawarcie kontraktu o dostawę sukna z fabrykantami skierniewickimi Kurtzem i Bansemerem i oddano ją fabrykantom śląskim; tak samo i później rozmaici aferzyści warszawscy udaremnili działalność komisyi, wyjednywując sobie w Belwederze pozwolenia na sprowadzenie materyałów dla wojska z zagranicy. Krzyżował działania komisyi często i senator Nowosilcow, zdecydowany protektor przemysłu obecego, a zwlaszcza jego brzęczących argumentów. To też w początku całe zapotrzebowanie sukna dla wojska (450.000 łokci rocznie) pokrywano z zagranicy i przeszło 2 miliony zł. p. rocznie wysyłano poza kraj. Następnie farbiarnie krajowe nie były z początku w stanie dostarczać sukna jasnego o kolorach równie trwałych, jak zagraniczne, a pod względem wymagania wojskowości ówczesnej nie znały kompromisu.

Ostatecznie jednak już przed rokiem 1818 oparło się przeważnie na przemyśle sukienniczym krajowym. Komisya wojny wysyłała do fabryk swych komisarzy, którzy zawierali kontrakty, zachęcali do zwiększania produkcyi, dawali zaliczki. Ze sprawozdania, złożonego sejmowi w r. 1818, okazywało się, że sukno białe i szaraczkowe wojskowość brała już w całości z fabryk krajowych, a kolorowe w tej części, w jakiej mogły je one wyrabiać. Przed rokiem 1820 z zagranicy sprowadzano już tylko niektóre gatunki jasnego sukna na wyłogi; na sejmie r. 1825 komisya wojny stwierdziła, że farbiarnie krajowe udoskonaliły się tak poważnie, iż fabryki mogą dostarczyć wszystkich gatunków sukna i cała suma 2 milionów złp. pozostaje w kraju; w roku 1830 oświadczono, że sukno krajowe co do dobroci i czystości kolorów nie pozostawia nic do życzenia. Próbowano popierać w ten sam sposób przemysł płócienny, ale okazało się, że stoi on znacznie niżej i nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania wojska. Do roku 1830 komisya wojny zdołała mu przekazać zaledwie jedną ósmą tych zapotrzebowań i wyrażała tylko nadzieję, że rozwój zakładów łódzkich zmieni ten stan rzeczy na korzyść kraju.

Ta dążność komisyi do popierania przemysłu i rzemiosł krajowych, ożywienia produkcyi Królestwa — uwydatniała się nawet w rzeczach drobniejszych. Przed r. 1830 np. wypadło zaopatrzyć lazarety w narzędzia chirurgiczne; postarano się odrazu o to, aby znaleźć rzemieślników krajowych; powiodło się to znakomicie i komisya na sejmie stwierdzała, że narzędzia te nie ustępują w niczem zagranicznym. W kraju wyrabiano nawet instrumenty miernicze dla kwatermistrzowstwa i inżynieryi i okazywało się, że i ta gałęź produkcyi, wymagająca dużej precyzyi, idzie wcale nie najgorzej. Przed rokiem 1830 wojskowość postanowiła wprowadzić do kraju litografię, będącą wówczas bardzo świeżym wynalazkiem. Z Niemiec sprowadzono fachowca, niejakiego prof. Müncha, który siedział w Warszawie przez rok i wykształcił cały szereg uczniów. Dzięki temu nie tylko kwatermistrzostwo mogło korzystać z nowego wynalazku, ale rozszerzył on się po całem Królestwie. Na razie komisya wojny sprowadzała kamienie litograficzne z zagranicy; szukano jednak już w kraju z jej polecenia odpowiedniego materyału.

W taki to sposób już przed stu laty prawie wojsko polskie podawało rękę powstającemu przemysłowi krajowemu.

Koszty wojny.

(d) W książce „F. Landau'a „Długi państw wojujących“ znajdujemy dane co do kosztów wojny, mianowicie:

Państwa	Miliony mk.	Stosunek procentowy	Na głowę ludności
Anglia	87,581	26,60%	1,683
Niemcy	64.006	21,66	937
Rosya	59,045	19,99	421
Francya	51,656	17,28	1,283
Austrya	22,525	7,62	630
Włochy	16,000	5,42	452
Turcya	1,412	0,48	65
Serbia	1,120	0,38	386
Rumunia	640	0.22	86
Bułgarya	500	0,17	109
Belgia	240	0,08	31
Japonia	173	0,06	—
Portugalia	115	0,04	19

Daje ta tabliczka ogólną sumę kosztów wojny prawie trzysta miliardów marek, ale tem bynajmniej owe koszty nie są jeszcze wyczerpane, bo doliczyć należy wydatki pośrednie gmin, straty na produkcyi i zbycie, zniszczenie budynków, fabryk okrętów, wywłaszczenia, poorania pociskami ziemi, straty w ludziach i w pomocy rodzinom zmarłych, zranionych i inwalidów. Gdy nawet przypuścimy, iż „te dodatki“ wyniosą tylko 50 miliardów, to już otrzymamy niebywałą, objąć się niedającą, sumę trzystupięćdziesięciu miliardów marek t. j. tyle co cały majątek ruchomy i nieruchomy, ziemi i domów, złota i towarów całej Wielkiej Brytanii był wart przed wojną! Jaka wielkość jest tej sumy, zrozumiemy, jeżeli się dowiemy, iż od r. 1493 do r. 1916 podług statystyki amerykańskiej, wartość wydobytego złota wyniosła zaledwie 116 miliardów. Koszt budowy linij kolejowych w Europie obliczony jest na 95 miliardów marek, a kapitał zakładowy wszystkich przedsiębiorstw amerykańskich 77 miliardów. Wartość zbiorów w ciągu roku całej Europy wynosi 31 miliardów czyli, iż około 12 lat trzeba zbierać, by pokryć koszty wojny. Podług obliczeń autora wojna kosztuje do roku 1917 dziennie 323 i pół miliona marek, na godzinę 13 i pół miliona, na sekundę 225,000 marek.

(d) **Zboże dla Anglii.** Od początku wojny jeszcze nie było tak niekorzystnego położenia w handlu międzynarodowym zbożem i tak niebezpiecznego stanu dla Anglii, jak obecnie. Już pisaliśmy, że zbiory wszystkich krajów co do ilości pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i kukurydzy (głównie dla Włoch) olbrzymio spadły w stosunku do roku 1915. Manko wynosi w przecięciu 10% i, trzeba przyjąć jako pewnik, iż przy niemożności eksportu z Rosyi głód zagraża państwom koalicyi, a to tembardziej, iż koalicya również ma niedobór zboża. Oto porównanie nap. co do pszenicy:

	Francya	Włochy	Anglia
	miliony	kwarterów	
1916	26,8	22,1	7½
1915	27,8	21,3	9.2
a w r. 1909 nap.	43,1	23,7	7,8

Od lat 30 nie miała Francya tak złych zbiorów, jak w ostatnich dwóch latach. Jak się rzecz ma z dowozem?

Anglia potrzebuje do 31 sierpnia 1917 r., t. j. do czasu nowych zbiorów 18 milionów kwarterów pszenicy, co wraz z 4 milionami, niedostarczonymi dotąd, wykazuje sumę 22 milionów kwarterów. Podług urzędowych danych, remanent pszenicy w Anglii wynosi 7 mil. kwarterów, czyli trzeba jeszcze dowieźć 15 milionów, by zadośćuczynić potrzebom ludności, a w rękach Niemców leży, przez blokadę podwodną niedopuścić do powiększenia angielskich zapasów.

Oto dlaczego blokada podwodna jest konieczną.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 16 marca

Papiery procent.	TRANZAKCYE:		
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	87.—	—.—	—.—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	88.75	88.70	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	79,90	80.—	80.10
Listy zast. m. Warszawy 4½%	72,50	—.—	—.—
Renta	99.40	—.—	—.—
6% m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki robione 43.10, 42.90.

Korony 25.15.

Z giełdy petersburskiej.

W dniu 6 marca na giełdzie petersburskiej notowano kursy następujące: 4% poż. państw. 79 3/4 (3 b. m. 79 3/4), 5% poż. 89¼ (89½), poż. premj. I em. 1070 (1057), II em. 900 (903), akcye dr. żel. Kijów-Woroneż 952 (928), Władyk. 2650 (2560), b-ku Azowsko-Dońs. 925 (900), Ros. dla handlu zewn. 845 (825), Syberyjs. handl. 915 (—), Międzynarodowego 920 (870), Pet. dyskont. 1150 (1135), Baku 1185 (1135), t-wa Nobel 2100 (1925), Briańsk 387 (369), Hartmann 465 (448), Malcew 438 (374), Nikopol-Mariupol 375 (358), zakł. Putiłowskich — (180), Tulskiej fabr. naboi 870 (906), Leńs. przem. zł. 910 (900).

Giełda paryska.

PARYŻ	14/3	13/3
3% renta francuska	61.35	61.25
5% poż. francuska	88.10	88.10
3% poż. ros. z r. 1896	—.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	82.—	82.—
Banque de Paris	1030.—	—.—
Credit Lyonnais	1190.—	1180.—
Union Parisienne	—.—	—.—
Baku	1741.—	1751.—
Briańskie	414.—	450.—
Lianozow	[illegible]	400.—
Malcew	615.—	621.—
Nafta	—.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	1355.—	1365.—
Lena Gold	—.—	—.—
Goldfields	40.—	40.—

Giełda londyńska

LONDYN,	14/3	13/3
2½% Konsole	53.37	52 5/8
5% poż. ros. z r. 1906	81.—	81 3/4
4½% poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	86.25	85 [illegible]
Druga „ „ „	—.—	—.—
Goldfilds	1.37	1.37

Kursy dewiz.

Petersburg	6/3	8/3
10 f. szterl.	144.—	141.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	121.—	121.—
1 dolar	3.2	3.2

Amsterdam.	14/3	13/3
Czeki na Berlin	39.65	39.325
„ „ Wiedeń	25.10	25.25
„ „ Szwajcaryę	49.30	49.325
„ „ Kopenhagę	70.30	70.40
„ „ Sztokholm	73.50	73.55
„ „ Nowy York	243.25	243.26
„ „ Londyn	11.8 3/4	11.[illegible]
„ „ Paryż	42.55	42.55

Zurych.	15/3	14/3
Czeki na Berlin	79.75	80.25
„ „ Wiedeń	50.70	51.—
„ „ Amsterdam	203.10	203.—
„ „ Nowy York	5.05	5.04
„ „ Londyn	24.03	24.03
„ „ Paryż	86.40	86.40
„ „ Medyolan	64.50	64.90

Nowy York.	14/3	13/3
Czeki na Berlin (à v.)	68 3/8	68 1/4
„ „ Paryż (à v.)	5.85	5.85
„ „ Londyn (30 dn.)	4.71	4.71
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Paryż	12/3	9/3
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	16[illegible].50	16[illegible].—
„ „ Włochy	75.50	75.50
„ „ Szwajcaryę	116.—	116.—
„ „ Madryt	6[illegible].—	618.50
„ „ Amsterdam	235.50	235.50
„ „ Danię	165.—	163.50
„ „ Norwegię	169.—	173.—
„ „ Szwecyę	172.—	172.—

Wiedeń.	15/3	14/3
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	375.50	376.50
„ „ Szwajcarya	157.50	157.50
„ „ państwa Skandyw.	251.50	251.50
„ „ Sofia	123.75	123.75
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	308.—	308.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa polskie A. Japiszalski i S. Zamojski.

TEATR POLSKI Łódź, Cegielniana 63. 3941—80

Gościnne występy **LUDWIKA SOLSKIEGO**, b. dyr. rząd. teatr. w Warszawie i Krakowie.

Sobota, dn. 17 marca r. b. o g. 4 pp. **WESELE** dramat w 5 aktach St. Wyspiańskiego.

Wieczorem o godz. 7½ **MANDARYN WU** sztuka angielsko-chińska w 3-ch aktach H. M. Vernona i H. Ovena.

Niedziela 18 marca r. b. o g. 3 pp. **10-ciu z Pawiaka** Rapsod rycerski z dziejów P. P. S. Ostoi-Sulnickiego.

Wieczorem o g. 7½ **MANDARYN WU** Sztuka angielsko-chińska w 3-ch akt. H. M. Vernona i H. Ovena.

Kąpiele Busko w Polsce

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane
„ błotne
Wodolecznica
Instytut zanderowski
Wyborna restauracja w zakładzie

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku
Wygodny automobil
Połączenie Kielce—Busko.

4441—24

TEATR WIELKI Łódź, Konstantynowska 16. I. Zandberg i M. D. Wachsman
4577—1 Dyrekcya: JULIAN ADLER i HERMAN SIEROCKI.

Dziś o 3 pp. **Anna szwaczka** melodr. w 4 akt., z udz. p. Adler.

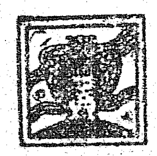
o 8-ej wiecz. **Bar-Kochba** hist. operet. w 4 akt., z udz. Goldstein

---

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki **L. KLIMPLA i S-ki**

Doskonały pokarm lekkostrawny.



Żądać tylko z sową.

Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie ząbkowania; dla dzieci; dla osób karmiących; dla osłabionych i rekonwalescentów.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 3789—8

Magistrat m. Konina poszukuje kupna

50 par szyn do małej kolejki,

jakie używają w cegielniach. Posiadający takowe zechcą nadesłać oferty do Konina. 4525—3

Nasiona rolne i ogrodowe, narzędzia (ogrodnicze)
polecają składy **b. JASIŃSKIEGO**, prowadzone od 1870 r. w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10. Cenniki bezpłatnie i na żądanie.

4416—7

---

58 SKŁAD SUKNA I KORTÓW 58

J. Weksler
Łódź, Piotrkowska 58 I-sze piętro

poleca na nadchodzący sezon bogaty wybór wszelkich **materyałów damskich i męzkich na ubrania i palta**, jak również **specyalnych materyałów na spodnie.** Tanie, ale stałe ceny.

Wyszły z druku:

1) **„Polska“** 1-sza księga adresowa Król. Polskiego Cena Mk. 11.—
2) **„Deutsches Reichs-Adressbuch“ 1917** (3 tomy) Mk. 35.—
3) **Księga Adresowa Szwecji** Cena Mk. 10.—

do nabycia w firmie

Rudolf Mosse Biuro ogłoszeń
Warszawa, Marszałkowska 124.

Przyjmuje ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych po cenach nominalnych.

Najtańsze źródło
i największy wybór **kajetów**, notesów, ksiąg buchalteryjnych, **kasowych bloczków**, kwitaryuszów, kopert, papeteryj, albumów, różnych **pisemnych** i pakowych **papierów.** a także **materyałów piśmiennych** — tylko w **fabryce i hurtowych składach**
J. HEPNERA w Warszawie
Nalewki 43 (z frontu) dawniej Nalewki 35, **Mławska 8. FILIE: Lublin**, Krak.-Przedm. 25) Hotel Saski), **Białystok**, Mikołajewska 11. 4103—1

BIURO DZIENNIKÓW
M. WYSZYNSKI, Mława
Stary Rynek 27.

Reprezentant „Godziny Polski“ na Mławę i okolicę. Przyjmowanie prenumeraty. Dostarczanie pisma do domów.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski“ prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski“.
Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urządzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz	Viertelj. kwartalnie	5.40 Mk.
	Łódź	Monatl. miesięcznie	1.80 Mk.

or.- u. Zuname: (imię i nazwisko) ....
Genaue Adresse: (dokładny adres) ....

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt
d.................191.......

Lekarz-Dentysta
S. Gordin,
Łódź, Konstantynowska 18.
Przyjm. od 10—1 i 3—7.

Kapitały

w każdej wysokości na interesy przemysłowe, handlowe, rolnicze, leśne **dostarczam pod dogodnymi warunkami.** Zgłoszenia pod „A. Z. 27“, do admin. „Godziny Polski“. 8975—6

!Ważne dla handlujących!
Najtańsze źródło! Korzystajcie z okazji
Z powodu likwidacji interesu nabyć można **bardzo tanie różne resztki** Szewiotu, Bostonu Alpagi, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cajgi, towar na bluzki, barchany letnie i zimowe jak również chustki. **Łódź, ul. Widzewska 40**, m. 10, front, II piętro na prawo. **Ceny stałe.** 4573—10

ZAWIADOMIENIE.
Po wprowadzeniu jednolitej taryfy celnej dla całego obszaru okupowanej Rosyi, rozszerzyliśmy naszą działalność **ekspedycyjno-celną** również na **ekspedycye w granicach kraju** i przyjmujemy **transportowanie towarów** do wszystkich stacyj **Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandyi,** **z ubezpieczeniem od kradzieży, ognia** i t. p. po nizkich stawkach. Wszelkich informacyj co do stawek frachtowych, celnych i t. p. udzielamy bezpłatnie.

Niem.-Ros. Towarzystwo Transportów i Żeglugi
4502—1 Centrala we Frankfurcie n/M.
Oddziały: **w Łodzi**, Spacerowa 27, **w Warszawie**, Zielna 22, **w Kaliszu, Białymstoku**, w Skalmierzycach, Toruniu, Granicy, Szczakowej, Prostken i w Eydtkunach.

Ważne dla czapników!
Daszki do czapek poleca najtańniej skład fabryczny
A. PERLBERG, Piotrkowska 25, w podwórzu 4438—8

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka francuskiego udziela w kompletach lekcyi gramatyki konwersacyi i literatury za 3 rb. miesięcznie. Adres w administracyi „Godziny“ 4252—10

Przygotowuje do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Udzielam także korepetycyi. Specyalność: matematyka i łacina. Adr.: Nawrot 58, (na rogu Widzewskiej) mieszkania 13, (u dentysty). 4514—3

Szukuje korzystnia posada dla maturzysty gimnazyum rosyjskiego. Pierwszeństwo nadsyłającym oryginały matur. Adres: Będzin, Wyższa Szkoła Realna. Kokowski. 4565—1

Posady i prace.

Lokaj potrzebny do dentysty. Piotrkowska 35. 4579—1

Potrzebny do szkoły woźny, żonaty, bezdzietny z dobremi świadectwami. Pierwszeństwo mają ci, którzy mogą złożyć pewną kaucyę. Zgłosić się Zielona 8, Szkoła Handl. Żeń. Od 10—1 p.p. i od 5½—7 wiecz. 4580—1

Potrzebny stróż. Zgłosić się Zawadzka 1 u D-ra Prybulskiego Odpowiednie świadectwa niezbędne. 4549—3

Ogrodnik pomolog uzdolniony w całej gałęzi ogrodnictwa, może się zająć gospodarstwem, poszukuje posady od zaraz. Adres: ul. Konstantynowska 57, skład nasion pani Skoraszyńskiej. 4540—3

Sprzedaż i kupno.

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych, stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. 4234—15

Kupię używane pianino. Łaskawe oferty wraz z podaniem ceny i fabryki proszę składać pod „Pianino“ w administracyi „Godziny Polski“ w Łodzi. 4567—3

Maszyny do pisania z rosyjskim lub polskim pismem kupuję. Adolf Goldberg, Łódź, Rozwadowska 6. 4513—4

Maszyny do szycia najtaniej kupić można w domu prywatnem. Łódź, Brzezińska 10 Placek 4306—20

Kupuję stare, sztuczne zęby, całe i połamane oraz szczęki i złoto. Nowo-Cegielniana № 10, m. 18, Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 4353—15

Kupię łóżeczko dziecinne w dobrym stanie ze siatką. Oferty z podaniem ceny pod „F. L.“ proszę złożyć w administracyi „Godziny Polski“ w Łodzi. 4519—3

Sztuczne nawozy! Gips rolny, wapno marglowe i wypalane na wszelkiego rodzaju grunta oraz różne sole poleca: Biuro techniczno - handlowe w Łodzi Widzewska 86, m. 2. 4576—10

Wielka oszczędność! 5 lat można nosić ubranie z naszego materyału „Amerykańska skóra“. Różne trwałe spodnie od Rub. 3.50. Resztki wełniane, korty, plusze, cajgi na męskie ubrania tanio. Łódź, Piotrkowska 145, m. 34. 4533—4

Taśmy do maszyn piszących, znakomitego gatunku, poleca Adolf Goldberg, Łódź, Rozwadowska 6. 4515—4

Zawiadomienie. Zakład krawiecki przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszej mody. Nadeszły świeże żurnale. Ceny przystępne. Łódź, Piotrkowska № 155. Fr. Klinowski.

Lokale.

Poszukuję ładnego słonecznego pokoju przy rodzinie. Łaskawe oferty sub „X. X. Z.“ administracyi „Godziny Polski“ Łódź, Piotrkowska 86. 4581—3

Teatr Letni w Kaliszu do wynajęcia. Wiadomość w Łodzi Hotel Bristol do dnia 18 b. m. do godz. 5-ej, lub w Kaliszu Nowy Świat 46, Antoni Pawelski. 4566—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Janiny Jaroszyńskiej. 4561—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefy Miedzińskiej. 4569—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Władysława Raźniewskiego. 4578—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w gminie Lipiny, na imię Maryanny Stańczyk.

Zgubiono weksel Nr. 35517 na Rbl. 100, wystawiony przez Ch. Blimsfelda na zlecenie d. Ch. Ichiow, żyrowany przez Teodora Steigerta na moje zlecenie. Ostrzegam przed nabyciem. A. Sarna, Łódź, Pańska 42.